ROK XVI. Nr. 19 (4695) WILNO, czwartek 19 stycznia 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Projekt posła Kieńcia

Najmłodszy, albo przynajmniej jeden z najmłodszych posłów obecnego Sejmu, p. Benedykt Kieńć jest członkiem Związku Młodej Polski. Zdobył mandat w okręgu oszmiańskim przeciwko p. Kamińskiemu. Wiemy, że swój sukces wyborczy zawdzięcza nie poparciu władz administracyjnych a dobrej organizacji roboty wyborczej. P. Kieńć jest synem małorolnego spod Lidy. Jest magistrem praw U. S. B. i był prezesem Koła Prawników St. U. S. B.

Wszystkie wymienione wyżej okoliczności sprawiają, że żywię do jego osoby wiele sympatii.

Dlatego też i do jego „projektu ustawy w sprawie częściowego uregulowania stosunku osób narodowości żydowskiej do Państwa Polskiego", który umieściliśmy wczoraj w rubryce „Bez komentarzy" chcę ustosunkować się merytorycznie. Chcę to uczynić, mimo, że „projekt" nadawałby się raczej do traktowania, jako „curiosum", które ogląda się w jakimś muzeum niesamowitości. Nadawałby się, albo będzie się nadawał kiedyś. Obecnie jest raczej dokumentem chwili. Niewątpliwie znajdzie swoich zwolenników i niewątpliwie jest wynikiem pracy nie tylko jednej osoby.

Przypuszczam nawet, że można by go uważać za rodzaj bomby próbnej lub, jeżeli kto chce innego określenia — stanowi oznaczenie stanowiska, od którego rozpocznie się targ.

Że tę bombę rzucił poseł Kieńć, a nie ktoś inny, to też da się wytłumaczyć, jeżeli się zważy, że jest on członkiem ZMP, że w czasie akcji wyborczej głosił program bardzo radykalny i bardzo antysemicki.

W sprawie żydowskiej istnieje wśród Polaków znacznie mniejsza różnica, jeżeli chodzi o postulaty, niż jeżeli codzi o motywy i o metody. Wszyscy jesteśmy za unarodowieniem życia gospodarczego, wszyscy chcielibyśmy widzieć wydatnie wzmożoną emigrację żydowską, a na miejscu elementu żydowskiego w miastach wyemancypowane z warstwy chłopskiej polskie mieszczaństwo. Jest to swego rodzaju konieczność, wynikająca z sytuacji gospodarczej, z ciasnoty na rynku pracy, z przeludnienia rolniczego. Dla jej umotywowania rasizm i antysemityzm są całkowicie zbędne. Antysemityzm jest zjawiskiem zrozumiałym jako przede wszystkim wynik konfliktu pomiędzy ludnością wiejską, która musi emigrować do miast, a elementem żydowskim w miastach i miasteczkach, utrudniającym dostęp do handlu i rzemiosła. Powinien być jednak traktowany jako zjawisko ujemne, zjawisko wtórne, wynikające z sytuacji gospodarczej, a rozdmuchane przez agitację korzystającą ze sprzyjającego podłoża. Dążąc do rozwiązania kwestii żydowskiej i emigracji żydowskiej trzeba mieć na względzie między innymi rozładowanie napięcia antysemityzmu w Polsce i unormowanie stosunków pomiędzy społeczeństwem polskim a tą częścią żydowskiego, które pozostanie w Polsce na czas dłuższy.

Nie ma przeszkód, aby w przygotowaniu tak pojętego rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce wzięli udział sami Żydzi. Syjoniści-Żydzi są dla nas w tym wypadku siłą nie do pogardzenia. Powinniśmy wykazać pełen szacunku stosunek do ich tęsknoty do własnego narodowego państwa i czynić im w jego zrealizowaniu wszystkie ułatwienia, na jakie nas stać.

O uczuciach wrogich, o jakimkolwiek antysemityzmie nie powinno być mowy.

Tymczaesm projekt posła Kieńcia jest tak ujęty, jak gdyby miał na celu dogodzenie namiętnościom najbardziej wyrafinowanych antysemitów. Pozbawia wszystkich Żydów obywatelstwa, wprowadza pojęcie „przynależnych państwa". Ma to być zgodne z konstytucją, ponieważ mówi ona o równości wobec prawa obywateli a nie mieszkańców. Dziecko rozumie, że takie postawienie sprawy nie jest zgodne z duchem konstytucji i intencją jej twórców. Taki wybieg nie jest nawet wybiegiem prawniczym. Dla poziomu wiedzy i etyki prawniczej autora projektu byłoby z daleko większym honorem, gdyby się domagał zmiany konstytucji i obalenia zasady równości wobec prawa. Byłaby to droga wielkiego oporu, droga, której nie zamierzam p. Kieńciowi doradzać, ale droga ta wzbudzałaby więcej szacunku.

Tymczasem owi „przynależni państwa" budzą dziwne reminiscencje. Sięgając pamięcią wstecz znajdujemy pojęcie notowane w historii polskiej niezbyt zaszczytnie: „glebae adscripti".

Byli kiedyś tacy przynależni — przypisani ziemi. Nie mieli prawa tej ziemi własnowolnie opuścić. Dziś poseł Kieńć, deklarujący się jako radykał społeczny, stwarza pojęcie przypisanych — przynależnych państwu. Różnica polega na tym, że tym się nie zabrania, odwrotnie, tych się wszystkimi sposobami nakłania do opuszczenia państwa.

Zanim tego państwa nie opuszczą, znajdą się w sytuacji na prawdę nieznośnej i poniżającej. Może się zanadto tym wzruszam, ale któż może w takim razie zaręczyć, że po pewnym czasie „przynależnymi" nie staną się w Polsce wszyscy nieczłonkowie OZN, albo nieczłonkowie ZMP.

Według projektu ustawa miałaby wejść w życie z dniem ogłoszenia. A kto by tak natychmiast zastąpił na placówkach gospodarczych i zawodowych licznych Żydów, którzy się tam w tej chwili znajdują? Na to pytanie ani tekst projektu ani jego uzasadnienie nie daje odpowiedzi. Tymczasem —cytujemy przykładowo Art. 5 „projektu" p. K. — „wykonując wolne zawody, nie mogą udzielać obywatelom polskim porad fachowych, ani też nie mogą zastępować obywateli polskich przed władzami administracyjnymi i sądowymi".

Przecież nie tak dawno jeszcze obserwowaliśmy dyskusję, w której np. i „Prosto z mostu" jakże ostro wypowiadało się przeciwko obowiązkowi odbycia przez młodych lekarzy praktyki na prowincji.

Jakże często dziś jeszcze najzajadlejszy antysemita na wsi w nagłym wypadku musi używać porady lekarza Żyda. Musi, bo innego nie ma, bo Polak nie ma ochoty siedzieć gdzieś tam w małej, „zabłoconej i zażydzonej Pipidówce".

Jeżeli tymczasem — nim projekt ustawy Sejm uchwalić raczy — taki Żyd lekarz uratuje życie komuś z członków zamieszkałej na wsi rodziny posła Kieńcia, czyż nie będzie to dla niego co najmniej... krępujące?

Może Bóg da, że kiedyś olbrzymia większość Żydów zamieszkałych w Polsce nie będzie posiadała obywatelstwa polskiego a tylko obywatelstwo palestyńskie. Do tych obcokrajowców będziemy wówczas stosowali specjalne prawa, oparte na zasadzie wzajemności czy innej. Tymczasem jednak „projekt" bynajmniej nie rozwiązuje zagadnienia „specjalnych praw", które by miały zastąpić istniejącą już „specjalną praktykę".

Niestety, jeżeli chodzi o koncepcje zabarwione tak jaskrawym antysemityzmem, jak omawiany projekt, nie sposób nie postawić im zarzutu demagogii.

Bo zważmy tylko! Jaki w ogóle sens może mieć snucie koncepcyj nierealnych, w których realizację żaden inteligentny człowiek nie jest w stanie wierzyć, o ile nie ma być zwykłym atutem dla zdobycia popularności. Hasło radykalnej reformy rolnej, nigdy niezrealizowanej choć znacznie łatwiejszej do zrealizowania, ustąpiło dziś pierwszeństwa w polityce hasłom radykalnego antysemityzmu.

Olbrzymia większość głosicieli tych haseł nie przyczyniała się nigdy i nie przyczynia się do ich urzeczywistnienia, a tylko wnosi zamęt i utrudnia orientację oraz rzeczywistą pracę realizacyjną. Zaś ich kariery polityczne nigdy nie zaliczały się do długotrwałych.

Wybaczy pan poseł Kieńć, że tych parę krytycznych uwag z racji jego projektu pozwolił sobie wypowiedzieć stary kolega z uniwersytetu

Piotr Lemiesz.

Wnioski o pomoc Barcelonie w Anglii i Francji

LONDYN. (Pat.) Przewódca Labour Party Attlee wystosował do premiera Chamberlaina pismo, w którym „z uwagi na poważną sytuację w Hiszpanii" prosi o natychmiastowe zwołanie parlamentu.

LONDYN. (Pat.) Premier Chamberlain w liście do Attlee pisze, iż zniesienie embargo na broń i amunicję dla rządu hiszpańskiego w sposób nieunikniony doprowadziłoby do rozszerzenia się konfliktu. Rząd nie jest skłonny do powzięcia podobnej decyzji.

Chamberlain w liście swym dodaje, iż w chwili obecnej nie widzi możności zorganizowania dostawy żywności dla Hiszpanii republikańskiej.

Rząd brytyjski w dalszym ciągu pilnie śledzi rozwój sytuacji w Hiszpanii — kończy Chamberlain — i gdyby tego wymagały okoliczności, nie będzie się wachał zalecić zwołania ciał ustawodawczych.

LONDYN. (Pat.) Gabinet brytyjski odbył wczoraj półtoragodzinne posiedzenie, **gabinet brytyjski stanął na stanowisku, że nie należy podejmować żadnych kroków, które mogłyby być interpertowane jako pomoc dla Barcelony.**

PARYŻ. (Pat.) Komisja wojskowa Izby Deputowanych odrzuciła olbrzymią większością głosów wniosek komunistyczny, domagający się otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej i wysyłki broni do Hiszpanii.

PARYŻ. (Pat.) W kołach parlam. po przemówieniu p. Bluma i p. Flandina oczekują, że pod koniec debaty po przemówieniu ministra spr. zagr. p. Bonneta i ewentualnie po interwencji premiera zgłoszone będą dwie albo nawet trzy rezolucje lub formuły przejścia do porządku dziennego. Rezolucja lewicy domagać się będzie kategorycznego otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej dla dostaw nie tylko żywności, lecz i broni dla Hiszpanii czerwonej. Rezolucja, projektowana z kół p. Flandina, domagać się będzie jak najściślejszego utrzymania przez Francję neutralności.

Prawdopodobnie obok tych rezolucyj zgłoszony będzie jeszcze inny wniosek kół radykalnych, uzgodniony z rządem, z którym rząd wiąże kwestię zaufania. Wniosek ten będzie usiłował wytknąć linię pośrednią pomiędzy stanowiskiem Flandina i lewicy.

W kuluarach parlamentarnych oczekują zakończenia debaty i głosowanai nad wnioskami w piątek wieczorem lub nawet w nocy z piątku na sobotę.

„Polskość w Niemczech dogorywa"

WARSZAWA. (Tel. wł.) Czasopismo „Powstanie" wychodzące w Katowicach i, jak mówią, zbliżone do wojewody Grażyńskiego, ogłosiło wczoraj obszerny artykuł o praktykach, stosowanych wobec ludności polskiej w Trzeciej Rzeszy. Główny ustęp artykułu brzmi:

„Polskość w Niemczech dogorywa. W agonii widzimy szkolnictwo polskie. Nabożeństw polskich już nie ma, ostatni księża-Polacy są wysiedlani. Życie stowarzyszeń polskich zamiera, prasa polska wegetuje, polski robotnik przemysłowy przestał istnieć".

Czasopismo stawia pytanie: **„Czy nie przyszedł czas, aby zastąpić chleb, którym dotąd płacimy za kamienie niemieckie jeszcze twardszymi kamieniami polskimi?"**

Klub 11 Listopada debatował nad sprawą ukraińską

WARSZAWA. (Tel. wł.) W Klubie 11 Listopada, znajdującym się pod opieką min. Grabowskiego, kolejne zebranie dyskusyjne poświęcone było sprawie ukraińskiej. Większość mówców wskazywała, że **daleko idące roszczenia ze strony ukraińskiej mają swe źródło w inspiracjach niemieckich,** lansujących ideę Wielkiej Ukrainy.

Mówcy dowodzili, że nastrojom takim należy przeciwdziałać, gdyż utrzymywanie ich w ciągu dłuższego czasu może być niebezpieczne dla Polski.

Przy okazji warto zanotować, że zamiast czasopisma „Biuletyn Polsko-Ukraiński" ukazał się wczoraj nowy miesięcznik, pt. „Problemy Europy Wschodniej". Redaktorem i wydawcą jest p. Włodzimierz Bączkowski.

Zmiana na stanowisku wicemin. opieki społ.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Dotychczasowy wiceminister opieki społecznej p. **Jastrzębski** przechodzi do prezydium Rady Ministrów, gdzie stanie na czele Biura Kontroli Cen.

Podsekretariat stanu w Min. Op. Społ. obejmie p. **Garbusiński** zastępca naczeln. dyrektora B. G. K.

Mowa p. Premiera

Podczas obrad senackiej komisji budżetowej nad preliminarzem Prezydium Rady Ministrów, premier gen. **Sławoj-Składkowski** wygłosił następujące przemówienie:

Promieniowanie okienka urzędniczego

Pan referent senator Bisping podał nam wyczerpujące studium krytyczne zasad rządzenia w Polsce. Rzecz bardzo pożądana i bardzo na czasie. Podając to studium, był łaskaw wyrazić się, że w ciągu ostatniego roku administracja w wyjątkowych dla Państwa wypadkach stanęła na wysokości zadania. Jest to dla administracji rzecz niezwykle ważna usłyszeć od wybranego w Wysokiej Komisji pana senatora-referenta tego rodzaju opinię, którą Wysoka Komisja dziś zaakceptowała. Jest to dla nas ważne — od najwyższego do najniższego funkcjonariusza państwowego. Ta jednak zasługa nasza, jak już podnosili panowie senatorowie, powstała głównie stąd, że byliśmy wyniesieni ogólnym nastrojem narodu. Ta zdolność naszego narodu, którą po śmierci Komendanta utwierdziliśmy w sobie ,polegająca na tym, że w krytycznym momencie zapominamy o wielkości ofiar a pamiętamy o wielkości zadania, ta cecha jest naszą wielką siłą, z którą wszyscy w świecie muszą się liczyć. Administracja, która pochodzi ze społeczeństwa, na szczęście odpowiedziała temu nastrojowi narodu. Ta pochwała, którą dziś otrzymujemy, będzie wielkim bodźcem w tym kierunku, ażeby administracja wyzbyła się swych wad. W pierwszym rzędzie musimy wyrobić w sobie większą zdolność do ochoczej, codziennej pracy, do ochoczego obsłużenia małego człowieka. Pod wpływem tej pochwały będziemy dążyli do tego i na pewno jestem tu przedstawicielem wszystkich pracowników państwowych, mówiąc, że będziemy dążyli do sprawy, która nam się wydaje dziś może bardzo daleka, będziemy dążyli do tego, ażeby wytworzyć życzliwe promieniowanie okienka urzędnika na interesanta.

Jak się wyszukuje zasłużonych

Przechodzę do drugiego punktu — do odznaczeń, które częściowo krytykował senator Bisping w sposób zresztą bardzo życzliwy. Przy tych odznaczeniach — nie będę powtarzał tego, co już nieraz mówiłem, chcę tylko zreasumować — oparłem się na charakterze Polaka, oparłem się na tym, że my potrzebujemy pewnej podniety co jakiś czas i, że taka podnieta jest niewspółmiernie opłacająca się państwu i społeczeństwu. Podczas gdy Polonia Restituta jest odznaczeniem, związanym z wyjątkowymi okolicznościami, to krzyż zasługi jest wyrazem zasługi, która może być w każdym środowisku. Tymczasem okazało się, że w tysiąc pięciuset kilkudziesięciu gminach nie było ani jednego zasłużonego człowieka (sen. **Malski:** starostowie nie znaleźli). Tak, rzeczywiście w myśl orzeczenia wojewodów i starostów w tysiącu pięciuset kilkudziesięciu gminach nie było człowieka zasłużonego. Powiedziałem wówczas: macie po dwu zasłużonych znaleźć w każdej gminie i

(Dokończenie na str. 2)

Opieka społeczna

Przemówienie min. M. Zyndram-Kościałkowskiego

Na zakończenie debat Komisji Budżetowej Sejmu, która obradowała w dn. 17 bm. nad budżetem Min. Opieki Społecznej zabrał głos p. minister op. społecznej M. Kościałkowski, który w odpowiedzi na poruszone zagadnienia m. inn. odpowiedział:

Co do samorządu ubezpieczeń

stanowisko moje od roku zeszłego w niczym się nie zmieniło. Jestem zwolennikiem wprowadzenia samorządu. **Niestety może to następować jednak tylko stopniowo** ze względu na pewne trudności, istniejące w samym świecie pracowniczym. Przystąpiłem do wstępnych prac w tym kierunku. Pierwszą była zmiana komisarzy w ubezpieczalniach, którzy byli elementem urzędniczym, na element społeczny. Drugim etapem jest powołanie Rady Ubezpieczeń Społecznych przy ministrze opieki społecznej.

Utworzenie samorządu przewiduję przede wszystkim w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. W jakiej formie będzie on skonstruowany, tego jeszcze w tej chwili nie mogę powiedzieć.

W związku z tym poruszana była

sprawa obniżenia składek.

Sprawa ta w zeszłym roku była przedmiotem ostrej dyskusji, w której ścierały się dwa poglądy: konieczność utrzymania obniżki oraz konieczność przywrócenia poprzedniej wysokości składek. Pierwszy pogląd reprezentowali przedstawiciele sfer gospodarczych, drugi zaś ci, którzy reprezentują ubezpieczonych. Sprawa ta dyskutowana jest w łonie rządu i nie chciałbym przesądzać, jaka będzie decyzja Rady Ministrów. Musimy się liczyć z tym, co życie niesie i dlatego **nie chcę w tej chwili składać wiążącego oświadczenia. Osobiście jestem skłonny dążyć do wygaśnięcia obniżki z dniem 1 kwietnia roku bieżącego.** Rada Ministrów sprawę rozstrzygnie zgodnie z ogólnym interesem państwa.

Sprawa lekarzy domowych

była od chwili powstania ubezpieczeń społecznych żywo dyskutowana. Po powstaniu tej instytucji była ona poddawana ostrej krytyce całego społeczeństwa. Mimo tej krytyki sądzę, że ta inowacja **wytrzymała próbę życia**. Potrzebne są tu pewne poprawki, ale nie tylko w dziedzinie organizacji i od strony poszczególnych lekarzy, lecz również i od strony ubezpieczonych.

Sprawa emigracji

należy nie tylko do mego resortu, w większej nawet mierze zajmuje się nią Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Na moim odcinku szczególnie aktualna jest **emigracja sezonowa.** Daje ona państwu poważne plusy. Wysiłki nasze idą w kierunku polepszenia warunków pracy emigrantów sezonowych i możności zaoszczędzenia przez nich na wychodźstwie większych pieniędzy.

Problem zwiększenia zatrudnienia,

to na pewno sprawa o dominującym znaczeniu. Mam jednak świadomość, że w tych warunkach finansowo-gospodarczych, w jakich państwo nasze się znajduje, zrobiliśmy już olbrzymi krok naprzód w walce z bezrobociem. Sądzę, że wyniki tego są tak widoczne i wszystkim znane, że nie potrzebuję ich tu powtarzać.

Zwrócono tu uwagę na zagadnienie dyskutowane również obecnie i w łonie rządu. Chodzi o **tworzenie wielkich zespołów robotniczych i przerzucanie ich na roboty gospodarcze celowe.** Parę lat temu przyjęliśmy zasadę, że nie praca do człowieka ale człowiek do pracy powinien przyjść, to znaczy że koniecznością jest zatrudnianie bezrobotnych na robotach gospodarczo celowych. Rezultaty tej metody okazały się pozytywne. Oczywiście w tym systemie pracy musimy mobilizować do robót przede wszystkim samotnych, mamy bowiem świadomość, że **oderwanie ojca od rodziny na czas dłuższy osłabia spoistość tej rodziny** i, co gorzej, może ją często rozbić.

Gdybyśmy mieli wiele pieniędzy, to można by stworzyć liczne zespoły pracy złożone przede wszystkim z młodzieży i przerzucać je na różne roboty, zaś na miejscu przy robotach samorządowych zatrudniać obciążnych rodziną. Jednak obracamy się taktycznie w granicach środków skromnych, bo **cóż znaczy owe 85 milionów złotych Funduszu Pracy** w stosunku do olbrzymich potrzeb zatrudnienia, albo te 10 milionów złotych jakie przeznacza się na zatrudnienie młodzieży wobec naszego przyrostu naturalnego i liczby młodzieży, poszukującej pracy?

Zagadnieniu młodzieży

poświęca mój resort wielką uwagę. Wszyscy jesteśmy chyba zgodni co do tego, że skoro nie można znaleźć zatrudnienia dla wszystkich, to nie sposób dopuścić by urodzony w Polsce niepodległej młodzieniec wchodził do życia dojrzałego jako zawodowy bezrobotny. Niepodobna bowiem dopuścić do demoralizacji młodzieży, zwłaszcza skoro tyle się jej poświęca uwagi od chwili jej przyjścia na świat.

Z zagadnieniem tym wiąże się i sprawa organizacji świata pracy najemnej.

Izby Pracy to orzech

bardzo trudny do zgryzienia. Jak trudne jest to zagadnienie, niech świadczy fakt, że aczkolwiek już poprzednia konstytucja obowiązująca bez mała 15 lat, miała przepisy wyraźnie powołujące izby pracy — to jednak cóż się z tym stało? Były rządy i parlamenty rozmaite, nie mogły one jednak nakazu tego zrealizować. Rzeczywistość stawiała przeszkody, których nie sposób było przełamać. Również i **kilkakrotne moje próby zrealizowania tego problemu nie spotkały się z entuzjazmem ze strony przedstawicieli świata pracy.** Zagadnieniem tym musimy się wszyscy w dalszym ciągu zajmować — zarówno Rząd jak i Sejm.

Co się tyczy

robót publicznych,

to w zagadnieniu zarobków dominuje — moim zdaniem — nie sprawa podwyższenia płacy dniówkowej, **lecz zwiększania liczby dniówek w tygodniu.** Chodzi bowiem przecież o globalną sumę zarobków robotniczych.

Przechodzę do kwestii

budownictwa robotniczego.

Musimy dać robotnikowi odpowiednie mieszkanie. Ale zagadnienie mieszkań robotniczych nie jest sprawą tylko mego resortu. Cały rząd tę konieczność uznaje i wszystko jest w tym kierunku nastawione. **Zagadnienie to będzie musiało być rozstrzygnięte radykalnie.** Może trzeba będzie iść na większe wkłady na to budownictwo ze strony ubezpieczeń społecznych, nie należy jednak zapominać, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych zmuszony jest lokować pieniądze tam, gdzie one dostatecznie procentują. Fundusz Pracy prędzej może budować takie mieszkania, nie jest bowiem skrępowany wysokością oprocentowania włożonego w budowę kapitału.

P. poseł Szymanowski mówił o konieczności wzmożenia

akcji opiekuńczej na wsi.

Opieka społeczna w okresie ostatnich kilku lat wkracza coraz szerzej i intensywniej na teren wiejski. Wyraża się to przez znaczny wzrost liczby dzieci wiejskich, korzystających z ogólnej akcji opieki społecznej, jak dożywianie, akcja letnia, akcja tranowa, higieniczno-lekarska, pomocy szkolnych, rozdawnictwa odzieży i obuwia itd. przede wszystkim jednak specjalnie dla dzieci wiejskich rozwijana jest opieka na terenie dziecińców stałych, działających przez cały rok i sezonowych czynnych w okresie robót polnych. W r. 1935 dziecińców stałych było 92 z 3.541 dzieci, zaś w r. 1937 było ich już 475 z 16.043 dzieci, zaś w r. 1938 mieliśmy już 2.109 dziecińców, roztaczających opiekę wychowawczą i higieniczną nad 75.707 dzieci wiejskich.

Liczba dzieci wiejskich objętych pomocą sięga obecnie 35—40 proc. ogółu dzieci korzystających z akcji opieki społecznej. Jest to niewątpliwie jeszcze za mało. Z każdym jednak rokiem pomoc dla dziecka wiejskiego ulega rozszerzaniu i pogłębianiu.

Źródłem, które w bardzo poważnej mierze zasila akcję opieki społecznej dla dziecka właściwie wiejskiego — jest

pomoc zimowa

z której idą fundusze na akcję dożywiania, kolonie, półkolonie i dziecińce wiejskie. Przy ogólnych kosztach dożywiania dzieci i młodzieży, które wyniosły w roku ubiegłym około 12 milionów zł., Pomoc Zimowa dała na ten cel 7.250.000 zł. W tym roku Pomoc Zimowa przeznaczyła na ten cel 10.000.000 zł. co pokryje trzy czwarte kosztów dożywiania dzieci i młodzieży.

Skoro dzieci wiejskie stanowią 40 proc. ogółu dożywianych dzieci w kraju, łatwo stwierdzić, jak w dużej mierze Pomoc Zimowa świadczy na dziecko wiejskie.

W ostatnich latach rozwinęła się również znacznie opieka lekarsko-higieniczna nad macierzyństwem i dzieckiem na wsi Liczba przychodni dla matki i dziecka, która w r. 1933 wynosiła 377, wzrosła do r. 1937 o 193, czyli o 51 proc. Gdy w miastach wzrost ten wyniósł 28 proc., na wsi — 171 proc. Warto również wspomnieć, że 70 proc. ogółu młodzieży junackiej — to młodzież wiejska.

Dajemy dużą pomoc dzieciom w przeświadczeniu, że troską bezrobotnego jest to, żeby przede wszystkim jego dziecko miało potrzebny posiłek. Jest to przejaw wysokiej moralności robotnika polskiego.

Mowa p. Premiera

(Dokończenie ze str. 1)

przedstawić ich do odznaczenia. Czy miałem prawo tak powiedzieć? (sen. **Malski:** racja). Miałem prawo. Kiedy wyjeżdżam na jeden dzień na inspekcję, zawsze w terenie znajduję kilkunastu zasłużonych, godnych odznaczenia obywateli. Pytam się bowiem przyjeżdżając, kto powziął myśl budowy szkoły w tej wsi i kto należał do komitetu budowy. Gdy widzę budującą się drogę albo most, pytam o ludzi którzy szarwarkiem przyczynili się do tego. I dlatego powiedziałem: macie tych zasłużonych mi znaleźć. Bojąc się inflacji odznaczeń i żeby nie było tak, że górą chodzą, powiedziałem: jeżeli chcecie jednego obywatela odznaczyć złotym krzyżem, to musicie znaleźć pięciu do srebrnego, a dziesięciu do bronzowego. Wtedy mam pewność, że jeżeli jest pewna inflacja tych odznaczeń, to od dołu a nie od góry.

Dlaczego dziennikarze znowu będą pisać o „inflacji odznaczeń"

Oczywiście, pan senator?referent ma rację. Jeżeli doprowadzimy do tego, że jeden na trzystu ludzi ma krzyż zasługi, to będziemy wiedzieli, że większość ludzi która coś zrobiła, jest z państwem związana. Odznaczenia te są dawane bez różnicy narodowości i wyznania. Oczywiście przekorny duch Polaka sprawił, że zaczęto pisać o inflacji odznaczeń. W paru wypadkach, naturalnie, gdy chodziło o ludzi rzeczywiście zasłużonych, zrobiłem podstępny czyn, odznaczyłem tego, który o tej inflacji pisał, natychmiast zamilkł (**głos:** może on dostał Polonia restituta?). — Co on dostał to jest tajemnica między nim a mną. Zrobiłem to tak, żeby było celowo i połączone z zasługą dla państwa.

Kieszenie p. Premiera

Proszę Wysokiej Komisji, senator Jędrusik kusił mnie, mówił tak: Jesteś oto premierem, to powiedz coś zrobił i powiedz co myślisz, czy zamierzasz zrobić ewentualną poprawę bytu urzędników uań stwowych. Ja na to kuszenie nie mogę pójść, bo za wyrazami tutaj dziesiątki milionów złotych się toczy. Więc gdybym chciał zrobić tutaj tak lekkomyślnie, to by pan pomyślał o mnie, że jak mnie nacisnąć, to daję od razu większe ustępstwa. Więc odpowiem tylko, że to, co mówiłem do urzędników państwowych, przejawia się w awansach. Dnia 31 grudnia 1936 r. awansowało 17.000 funkcjonariuszów państwowych, od 31 grudnia 1937 r. do 1 kwietnia 1938 r. awansowało 44.000, a obecnego roku ma awansować 35.000 — razem za czasów mego urzędowania awansowało 96.000 funkcjonariuszów państwowych, czyli poprawiłem ich byt w tych ramach, w jakich mogłem. Poza tym awansowałem 6800 nauczycieli na dzień 1 stycznia 1937 r., 1 stycznia 1938 r. — 11.000 i 1 stycznia 1939 r. — 10.000 nauczycieli— razem 28.000 nauczycieli. Ogółem awansowało 96.000 funkcjonariuszów państwowych i 28.000 nauczycieli. Poza tym dokonałem stabilizacji 13.000, to znaczy podwyższyłem poziom życia razem dla 138 tysięcy, czyli 36 procent urzędników państwowych za moich czasów otrzymało poprawę bytu. Oto co mogłem zrobić razem z panem wicepremierem.

Płace naukowców

Pan senator Miklaszewski był łaskaw powiedzieć,, że niska jest bardzo płaca naukowca, w porównaniu z przemysłem i wskutek tego do przemysłu ludzie uciekają. To jest jednak w tej chwili zjawisko niezwykle pomyślne. Są momenty, kiedy płaca w urzędach państwowych popłaca i to się dzieje wtedy, gdy jest zanik przemysłu i rolnictwa. A są momenty, kiedy rolnictwo i przemysł budzą się i w tym momencie wszyscy najzdolniejsi ludzie tam uciekają. I chwała Bogu. Oczywiście, jeżeli to się ustabilizuje, to podniesie się ogólny poziom życia i na tym tle będzie można dać większe pobory naukowcom i urzędnikom.

Ordynacja wyborcza

Pan senator Dębski był łaskaw z właściwą sobie otwartością, a jednak delikatnie, dotknąć sprawy zmiany ordynacji wyborczej i ewentualnej inicjatywy rządu w tej sprawie. Przyznam się, że gdyby to było za starej konstytucji, to byłbym w dużym kłopocie, jako szef rządu wobec takiej zachęty. Jak się wtedy bowiem sprawa przedstawiała? Wtedy mogło iść o to, kto lepszy, kto pierwszy wystąpi z taką inicjatywą: rząd czy parlament. Jeżeli rząd nie wystąpił, to znaczy, że jednak ten rząd jest ospały pod tym względem — nie dokonał tych rzeczy albo dlatego, że boi się, albo w ogóle jest danej sprawie przeciwny. Tymczasem teraz, wobec zasad nowej Konstytucji, tego zagadnienia wcale nie ma. Nie ma żadnych konkurencyj między rządem i Sejmem. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, pod którego zwierzchnictwem pozostaje i rząd i izby ustawodawcze, harmonizuje ich działania. W zarządzeniu swym o rozwiązaniu poprzedniego Sejmu i Senatu Pan Prezydent był łaskaw napisać: „od nowych izb ustawodawczych oczekiwać będę zajęcia stanowiska w sprawie ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu". Jeżeli chodzi o stanowisko rządu, mogę pana senatora zapewnić, że rząd tę sprawę docenia i uważa ją za bardzo ważną dla przyszłości Państwa Polskiego.

Program pobytu min. Ribbentropa

WARSZAWA. (Tel. wł.) Ustalono program pobytu min. von Ribbentropa w Warszawie. Von Ribbentrop zamieszka, jako pierwszy gość zagraniczny, w odrestaurowanym świeżo pałacu Blanka na placu Teatralnym.

Już mamy milion radioabonentów

WARSZAWA (Pat). Oczekiwany fakt osiągnięcia cyfry miliona radioabonentów w Polsce już nastąpił.

Abonentem numer milion jest wójt gminy zbiorowej Drohomirczany w pow. stanisławowskim, p. Czesław Nowak, zgłoszony w Ag. Poczt. Łysiec.

P. Czesław Nowak otrzymuje od Polskiego Radia jako milionowy abonent premie w wysokości 4 tys. zł.

Osobą, która rozpoczęła marsz do drugiego miliona radioabonentów polskich jest p. Stanisław Lisowski, nauczyciel, zamieszkały w Kamienicy Kościelnej w pow. wołkowyskim.

Otrzymuje on premię w wysokości tysiąca złotych. Drugim sąsiadem milionowego abonenta jest pani Wacława Sobczyńska, robotnica, zamieszkała w Łodzi, zarejestrowana jako abonent nr. 999.999. Otrzymuje ona również premię 1000 zł.

Zapowiadane przez Polskie Radio nagrody dla najstarszych abonentów ogłoszone będą w dniach najbliższych.

Znaleziono drugą ofiarę lawiny

ZAKOPANE. (Pat.) Wznowione wczoraj poszukiwania ofiar lawiny w Dolinie Cichej doprowadziły do odnalezienia zwłok ś. p. Zygmunta Kosmowskiego.

Zmarły odniósł silne obrażenia twarzy i złamania kręgosłupa, co wskazuje na to, że śmierć nastąpiła jeszcze w trakcie spadania lawiny.

Poszukiwania zwłok ś. p. Zaremby trwają w dalszym ciągu. W Dolinie Cichej poszukuje zwłok Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Kronika telegraficzna

— **Uzbrojona banda zaatakowała wieś** Cuetzalan w północnej części stanu Puebla w Meksyku. Pomiędzy ludnością a bandytami wywiązała się walka, w której zwyciężyli bandyci. Ludność zmuszona była do ucieczki ze wsi. Wieś została splondrowana, a następnie podpalona. Bandyci zamordowali kilkunastu wieśniaków.

— **Liczba Żydów w Gdańsku** — jak donosi „Der Danziger Vorposten" — która w roku 1930 wynosiła około 10.000 (wśród nich obywatele polscy, gdańscy i niemieccy), spadła obecnie do 4—5 tys. Wyemigrowało więc z Gdańska ponad 5 tys. Żydów.

Eksportacja zwłok ś. p. Zyndram-Kościałkowskiej

Wczoraj o godz. 6 wiecz. odbyła się eksportacja zwłok zmarłej onegdaj generalnej prezeski T-wa Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo, znanej szeroko działaczki społecznej ś. p. Zofii Zyndram-Kościałkowskiej, bliskiej krewnej min. Kościałkowskiego.

Dla oddania ostatniej posługi Zmarłej zebrali się w domu żałoby przy ul. Zarzecze 5 krewni z min. Kościałkowskim na czele, który specjalnie w tym celu przyjechał z Warszawy, liczni przyjaciele oraz znajomi. Złożono moc wieńców. Prezydent miasta dr Maleszewski zamiast kwiatów ofiarował 50 zł na ochronkę imienia ś. p. Zofii Kościałkowskiej.

Trumnę ze zwłokami zmarłej działaczki przewieziono do kościoła po-Bernardyńskiego, gdzie odprawiono krótkie modły żałobne.

Dziś, 19 stycznia, o godz. 9.30 rano w tym samym kościele odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy Zmarłej, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.

Odczyt K. Studentowicza

W najbliższą niedzielę o g. 19 w Klubie „Zespolenie" wygłosi odczyt p. Kazimierz Studentowicz, pt. **„Droga do pełni zatrudnienia".** P. Kazimierz Studentowicz wśród młodego pokolenia polskich działaczy gospodarczych odznacza się bardzo interesującymi sformułowaniami programu gospodarczego i społecznego.

Informacyj w sprawie zaproszeń na powyższy odczyt, po którym odbędzie się dyskusja, udziela p. Zbigniew Cieślik w godz. 13—15,30 i 21,30—24, tel. 99.

Problem, na który warto zwrócić uwagę...

V *).

Chcąc uniknąć zarzutu zgęszczania czarnych farb na obrazie osadnictwa — należy przyjrzeć się bliżej owym 25 procentom osadników dobrze sytuowanych, do których dałaby się już raczej zastosować nazwa fermentów.

W niełatwych warunkach, z którymi trzeba było się borykać w pierwszych zwłaszcza latach osadnictwa— najlepiej radziły sobie jednostki o twardym charakerze — lub też o pewnym sprycie życiowym. Tacy właśnie ludzie potrafili wybić się ponad poziom przeciętnej biedy osadniczej. Jeśli pominąć bowiem nieliczną grupę posiadaczy dużych działek (30—45 ha) tak zwanych ośrodków, którzy, przy osiadaniu dostawali zwykle gotowe zabudowania, większą ilość lepszej ziemi — a przez to mieli start znacznie ułatwiony — pozostali, to jest cała właściwa masa osadnicza— przystępowali do pracy w warunkach obiektywnie podobnych, z pewnymi tylko odchyleniami, dotyczącymi jakości gleby, wielkości działek itp.

Normy ustawodawcze, regulujące warunki władania ziemią przez osadników, zastrzegały między innymi, że działka musi być objęta w ciągu pierwszego roku od chwili nadania, a ponadto, że nie może być wypuszczana w dzierżawę, sprzedana lub podzielona. W praktyce, normy te, jak każde inne, są niejednokrotnie obchodzone a procent działek w dzierżawie jest dość znaczny (20%). Niektórym osadnikom bowiem udało się uzyskać jakieś inne jeszcze, poza ziemią, źródła utrzymania, posady państwowe, samorządowe, w szkolnictwie, czy też zajęcia handlowe. Tacy szczęśliwi posiadacze działek — o ile pracują gdzieś w pobliżu osady — nie pozostawiają gospodarstwa, lecz starają się pogodzić zajęcia dochodowe z pracą na roli; gospodarzą wtedy zwykle przy pomocy tak zw. „zapaszników" czy „połowiczników" — miejscowych włościan, którzy, wzamian za połowę zbiorów, pomagają w uprawie gruntów.

Niejednokrotnie, o ile właściciel działki dba o swą ziemię — taka łączna gospodarka daje wcale niezłe rezultaty; osadnik bowiem, dysponując co miesiąc pewną sumą gotówki — opłaca w porę podatki, zdobywa się na konieczne inwestycje i stara się utrzymać działkę w dobrym stanie — nie mógłby jednak tego dokonać bez owej posady, emerytury czy ewentualnej renty, które z jakiegobądź tytułu posiada.

Jeśli więc przyjeżdżający na osadę zauważy rzucający się w oczy, schludny domek, estetyczny ogródek, a w domu znajdzie kulturalne instalacje — jak radio, książki i gazety— z dużym prawdopodobieństwem może przypuszczać, że właściciel działki ma jakieś inne jeszcze poza rolnictwem dochody.

Inaczej jednak dzieje się z działkami, właściciele których znaleźli sobie posady gdzieś daleko, w innej dzielnicy kraju. Wówczas na roli gospodaruje sam dzierżawca, a osadnik przyjeżdża na działkę tylko na letnisko. Osada z reguły marnieje, bo dzierżawca, ze względów łatwo zrozumiałych, gospodaruje tak, aby przeżyć i co się da wyciągnąć z nie swojej ziemi — wkładając w nią jak najmniej.

Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzimy, że z 25 procenów dobrze zagospodarowanych działek — co najmniej 15 proc. przypada na posiadaczy, mających dodatkowe źródła zarobku. Pozostałe 10 proc. — **to są ci właśnie ludzie, którzy powinni byli zostać osadnikami** — to są pionerzy, którzy sami, bez niczyjej pomocy, potrafili ciężką pracą doprowadzić działkę do stanu samowystarczalności i dochodowości, stworzyć gospodarstwo wzorowe, odbiegające od atmosfery niedostatku, niechlujstwa, zaniedbania i biedy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród tych osadników przykładowych nie brak również ludzi, którzy przed otrzymaniem działki nic nie mieli wspólnego z rolnictwem; były oficer zawodowy czy mularz — mają działki nie gorzej prowadzone — niż absolwent szkoły rolniczej, również osadnik. Zaszło więc tu zjawisko naturalnej selekcji: spośród masy ludzi osadzanych na roli właściwie bez żadnego doboru i segregacji wobec czekających ich zajęć — wybiło się 10 proc. takich, kórzy zresztą zapewne wypłynęliby w każdej innej sytuacji i zdobyli sobie punkt oparcia w życiu.

A. Krukowska.

*) P. „Kurjer Wileński" Nr Nr 336, 350, 356 z 1938 r. i Nr 5 z b. r.

Jerzy Andrzejewski tegoroczny laureat nagrody literackiej dla młodych



Tegoroczną nagrodę literacką PAL dla młodych w wysokości 2000 zł. — przyznano Jerzemu Andrzejewskiemu, za powieść „Ład Serca") którego wodzimy na zdjęciu.

Magistrat zabiega o milion zł. na roboty drogowe

i pożycza w KKO 222 tys. zł. na kostkę

Zarząd Miejski opracował i wysłał do centrali Funduszu Pracy obszerny memoriał, w którym zabiega o przyznanie Wilnu miliona złotych na tegoroczne inwestycje drogowe.

Magistrat na ostatnim swym posiedzeniu powziął uchwałę zaciągnięcia w Komunalnej Kasie Oszczędności krótkoterminowej pożyczki w wysokości 220.000 złotych. Pieniądze te zużytkowane zostaną na zakup kostki kamiennej i tłuczonego kamienia na naprawę jezdni na peryferiach miasta.

Nowogródczyzna szuka dróg

do podniesienia chrześcijańskiego handlu i rzemiosła

W konferencji 14 bm. w Nowogródku, zwołanej przez posła Lucjana Bryliskiego, której przewodniczył wicewojewoda Stefan Radoliński, brali udział przedstawiciele handlu, rzemiosła i wszyscy dyretorzy komunalnych kas oszczędności z terenu całego województwa. Po zreferowaniu spraw przez sekretarza Prezydium Okręgu OZN inż. A. Kostrowickiego i dyrektora Izby Rzemieślniczej w Nowogródku J. Starka, zebrani wypowiedzieli się za koniecznością przyjścia z wydatniejszą pomocą kredytową w szczególności na inwestycje w rzemiośle oraz branży spożywczej w handlu.

W celu stałego czuwania nad potrzebami handlu i rzemiosła zebranie wyłoniło stale urzędujące prezydium w składzie: inż. A. Kostrowickiego — jako prezesa, dyr. I. Galickiego — jako wiceprezesa, dyr Władysława Kiełło — jako sekretarza, Ludwika Pisulę — jako skarbnika oraz jeko członków: K. Kwietniewskiego, M. Pomianowskiego, P. Sianożęckiego i dyr J. Starka.

Wyłonione prezydium opracuje w najbliższym czasie szczegółowy plan aktywizacji chrześcijańskiego handlu i rzemiosła oraz przystąpi do jego realizacji, dbając nie tylko o polepszenie egzystencji istniejących już placówek chrześcijańskich, lecz i o zwiększenie ich liczby.

Nożycami przez prasę

TAJNOŚĆ I JAWNOŚĆ W POLITYCE ZAGRANICZNEJ

„Gazeta Polska" w artykule wstępnym zastanawia się nad b. ważnym problematem tajności i jawności w dyplomacji współczesnej. „Gazeta" słusznie podnosi zasadę fachowości.

Ustawicznie czujna, nastawiona na na zawrotne tempo zmiennych, nieoczekiwanych często sytuacji, formułująca w tak nerwowej atmosferze odpowiedzialne decyzje, praca każdego polskiego ministra spraw zagranicznych musi być otoczona zaufaniem narodu. To przecież szef sztabu na wojnie, która nigdy się nie kończy! To człowiek stale pochylony nad mapą, połączony siecią telefonów i drutów, po których idą w różnych kierunkach tajne szyfry, z rozsianymi po całym świecie polskimi placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi, obserwującymi bliższe i dalsze, czasem bardzo odległe, przedpola naszych granicznych okopów.

Czy pracując w charakterze szefa trwającej w permanencji, raz obronnej, innym razem zaczepnej, akcji wojennej, szefa polityki zagranicznej państwa, któremu grożą nieustannie nie tylko zewnętrzne, lecz wewnętrzne niebezpieczeństwa, może sobie pozwolić na luksus elokwencji lub też na luksus oczekiwania na aprobatę jego działań przez komisje parlamentarne, choćby złożone z mężów najdostojniejszych!

Jeden fałszywy krok grozi nam utratą pozycji, zdobywanej przez lata żmudnej pracy. Mogliśmy się o tym przekonać w minionym roku, w pamiętnych miesiącach: marcu i październiku.

Dalej przypomina „Gazeta Polska" jak to było za czasów Marszałka Piłsudskiego.

Od 1926 r. zakorzeniał w Polsce Józef Piłsudski zasadę wyzwolenia polityki zagranicznej z pęt codziennego rozgwaru plotkarsko-kawiarnianych dyskusji. Uczynił z polityki zagranicznej sprawę chronioną w sanktuarium rzeczy niepowszednich przed wścibskim spojrzeniem żądnej sensacji gawiedzi. I ta zasada musi obowiązywać.

AFRYKAŃSKIE PAŃSTWO ŻYDOWSKIE

Jak wiadomo toczą się rokowania z Anglią o tereny dla emigracji żydowskiej. „Nasz Przegląd" umieszcza wywiad Warsz. I. Pr. z dr Sonabendem, docentem uniwersytetu w Johanisburgu (Afryka Południowa) w sprawie kraju (Rodezja), w którym tereny są położone.

W każdym razie stwierdzam, że Rodezja odpowiada zarówno pod względem gospodarczym, jak i zdrowotnym kolonizacji masowej. Rodezja południowa posiada obszar około 245.000 km kw., ludności białej — 55.000, a tubylców około 3 miliony. Rodezja północna posiada obszar około 473.000 km kw., a ludności białej — niecałe 15.000. Wymienione wyżej terytoria nadają się przeważnie do osiedlenia. Prócz możliwości rolniczych istnieją również możliwości w zakresie górnictwa (złoto, azbest, miedź). Rząd Rodezji widziałby chętnie rozwój przemysłu i rzemiosła, niezależnie od postępu kolonizacji rolnej. Początki przemysłu istnieją już zresztą. Istnieją znaczne możliwości zwiększenia wewnętrznego rynku zbytu w miarę podnoszenia się poziomu cywilizacyjnego tubylców. Tubylcy stanowią zresztą żywioł bardzo spokojny. Niepodobna mówić o istnieniu jakiegokolwiek głodu ziemi i niepodobna przypuszczać, by nawet wielka imigracja masowa w najmniejszym choćby stopniu mogła się odbić ujemnie na sytuacji tej ludności.

Tak olbrzymi kraj może rozwiązać zagadnienie emigracji nie tylko z Polski, ale i z całej Europy Środkowej. Potrzebne są jednak na ten cel duże kapitały.

Poseł Izby Gmin p. Casalet rozwiązuje te trudności.

Casalet proponuje rozpisania pożyczki międzynarodowej w wysokości 100 milionów funtów, zagwarantowanej przez Anglię, Stany Zjednoczone i Holandię. Koncerny żydowskie zrealizowałyby poza tym oddzielną pożyczkę gdyż 100 milionów funtów nie wystarczy na całkowite rozwiązanie problemu uchodźców.

Casalet oblicza, że taki plan finansowy umożliwiłby skolonizowanie w ciągu dziesięciu lat miliona rodzin żydowskich z Europy środkowej i wschodniej.

„Problem uchodźców — mówi Casalet — posiada wielkie znaczenie międzynarodowe. Mężowie stanu wszystkich krajów zaczynają już rozumieć, że nie utrwali się pokoju światowego, ani też nie osiągnie się ożywienia gospodarczego, póki nie znajdzie się zadowalającego rozwiązania zagadnienia uchodźców".

DOROBEK TARNOPOLSZCZYZNY

Obrady gospodarcze w Tarnopolu z udziałem min. Poniatowskiego rzucają ciekawe światło na tamtejszy dorobek społeczeństwa polskiego w ciągu ostatnich paru lat.

Ogólne cyfry statystyczne wykazują w omawianym okresie 824 nowozałożonych placówek kupieckich, 290 rzemieślniczych i 92 przemysłowych.

W dziedzinie parcelacji intensywna akcja zmierza do stworzenia 12.000 nowych gospodarstw polskich, które w sumie podniosą liczebną siłę żywiołu polskiego o 70.000 głów. Budowa specjalnej olejarni, szeregu przędzalń, nowych mleczarń, garbarń i młynów gospodarczych, rozszerzenie sieci spółdzielczej — oto tytuły niektórych tylko konkretnych akcji, które albo już są w toku realizacji, albo jako realny program działania stają na porządku dziennym polskiej twórczości na Podolu.

12 tysięcy wiejskich gospodarstw polskich zamiast „żywych trupów". 824 placówek miejskich. Wszystko świadczy o wzrastającej prężności żywiołu polskiego na południowym pograniczu.

l.

Przyjazd do Wilna min. Kościałkowskiego

Wczoraj rano przybył do Wilna pan Minister Pracy i Opieki Społecznej Marian Zyndram - Kościałkowski.

Pobyt w Wilnie pana Ministra ma charakter ściśle prywatny. Wczoraj wieczorem minister Kościałkowski wziął udział w eksportacji zwłok zmarłej krewnej ś. p. Zofii Zyndram Kościałkowskiej, szeroko znanej ze swej niezmordowanej pracy na niwie społecznej.

Gen. Kwaśniewski w Wilnie

Do Wilna przybył prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej gen. Kwaśniewski

PIĘKNO OLIMPIADY

W kinie „Mars" wyświetla się obecnie film z Olimpiady w Berlinie odbytej przed 2 laty, o której każdy kto ją widział, stwierdził, że to było coś „nadzwyczajnego" pod względem, nie tylko bajecznych wyczynów siły i zręczności, ale też jako sprawność organizacji, estetyka tego święta sportu i ogromu zasięgu wpływów sportowych. Dobrze więc, że film upamiętnia to na dalsze lata i daje możność zobaczenia tych cudów. Publiczność, zwłaszcza młodzież, powinna tłumnie na ten film uczęszczać. Tymczasem wcale tłumów nie widziałam. Dużo więcej było na filmie Sachy Guitry o Polach Elizejskich, który to film odznacza się śliczną kostiumerią i świetnie, portretowo dobranymi figurantami, ale jest też wybitnie głupi i zaciemniający historyczne zdarzenia np. o córce Napoleona I na wyspie Św. Heleny, o czym nawet legendy nie wspominają.

Film o Olimpiadzie jest naprawdę piękny zwłaszcza 1. część symboliczna niejako: Ukazują się spoza ruin greckich greckie rzeźby, tak ustawione, pochylone ku sobie i oświetlone, że robią złudzenie żywych osób. Jest coś specjalnie kojącego w uroczym spokoju tych marmurowych twarzy, w pogodnym muśnięciu uśmiechu na tych ustach, przesuwają się jak sen o pięknie i olimpijskim spokoju. Ale oto wstępuje na stopnie Partenonu smukły, młody chłopak, z opaską na biodrach tylko. Wyciąga pochodnię do ołtarza płonącego ogniem ofiarnym i wysoko wznosząc żagwię płomienia, rzuca się w przestrzeń lotnym biegiem. Mija gaje oliwek, ruiny, marmury, wzgórza, strumyki, u skraju muru czeka nań inny chłopak, zapała swoją pochodnię i pędzi dalej rzucając za siebie smugę dymu i ognia. Biegnie brzegiem morza, które pienistymi falami obmywa mu śmigłe stopy, biegnie drogą i gajem i wnet znów innemu odda płomień. Biegnie przez Grecję, Rumunię, Jugosławię, Węgry, Czechosłowację, Niemcy. Wszystkie te kraje oznaczone wąską linią drogi i sylwetki stolic we mgle nocnej. Aż na ulicy wiodącej do stadionu Olimpiady idzie w orszaku młodzianów i wstępuje samotny, smukły i przejęty jak młody efeb wstępujący do gajów Eleusis, na stopnie pod kolumnadą areny, potem na wysoką platformę i tam zapala znów ogień w urnie. Bucha płomień i języki ognia wiją się odwiecznym rysunkiem ofiarniczym.

To jest naprawdę bardzo piękne.

Potem jest gigantyczne, ale już ludzkie. Zawodnicy — no, słyszeliśmy o nich i czytali. Pomiętamy, że Polacy skompromitowali się jak nie można gorzej, gdyby nie Polki, a mianowicie Walasiewiczówna, ani razu flaga polska by się nie ukazała na maszcie zwycięzców. A 1. miejsca nikt dla Polski nie zdobył, podczas gdy taka Finlandia! Trzeba widzieć 2 Finlandczyków zdobywających rekord w biegu na 10 km! walczących z rekordowym Japończykiem, który przecie musi atawistycznie mieć szybkobieżne nogi, jeśli jest potomkiem jakiego rykszy. W ogóle najlepiej zbudowani to ludzie północy, Finowie, Szwedzi, czasami Włosi i jeżeli są młodzi, Niemcy. Murzyni, którzy okryli wtedy chwałą Amerykę, nie uznającą ich za ludzi, są też wspaniali, zwłaszcza jakiś Owens, z którego by warto ulać posąg, tak jest wysoki, zgrabny, doskonale proporcjonalny, o małej głowie i miłej twarzy. Pomyśleć o genealogii takiego człowieka? Dziadów i pradziadów jego smagał biały plantator batogiem i gładził jak i całą rodzinę niewolników, aż czyniąc w ten sposób selekcję, pozwolił żyć tylko najsilniejszym jednostkom.

Ciekawym jest obserwować reakcje publiczności: Polacy, gdy się ukazują, otrzymują bardzo gorące oklaski i przy zwycięstwie Walasiewiczównej też. Fotografowane grupy są pyszne. Cały ten tłum wrzeszczy i szaleje, każda grupa narodowościowa żga wrzaskiem i skandowanym krzykiem popycha swego rodaka, który słysząc to, ze skóry wylatuje by honor Ojczyzny podnieść rozsławić ją na cały świat. Po zwycięstwie, co bardziej krewkie temperamenty skaczą do góry, pary rzucają się sobie w objęcia z radości, stare damy wyskakują jak koźlątka, a grube piwosze podrygują. Ileż różnych twarzy! Japończycy, Hindusi zawsze spokojni, jacyś harcerze włażą sobie na ramiona, wyczekiwanie, napięcie, złość zawodu, radość zwycięstwa — ależ to film uczuć ludzkich odmalowanych na twarzach bez obłudy. Sam Hitler bierze gorący udział w zdarzeniach wraz ze swym narodem. Śledzi z napiętą uwagą, aż mu wąsiki pod nos podjeżdżają, trzepie się ręką po kolanie i przebiera palcami patrząc na nogi szybkobiegaczy i śmieje się rozgłośnie, klaszcze ile sił przy jakimś sensacyjnym zwycięstwie niemieckim lub w ogóle imponującym wyczynie jak np. skok na 2 m 16-letniej Angielki. Japończycy są b. brzydko zbudowani, grube wiązania, niezgrabni, ale wysportowani pierwszorzędnie, a tacy chudzi i lekki, że to chyba też im daje przewagę. Pomysł by dawać niektóre wyczyny w zwolnionym tempie, jest bardzo ciekawy. Zwłaszcza skoki na wysokość wychodzą niesamowicie, wygląda że skaczący przewala się jak wór mąki przez barierę i jakoś opłata ją swym ciałem, a to sekundowy skok bez muśnięcia leżącej laski.

Tak, widząc to, można zrozumieć że tłumy ogarnia szał i że trwają w podnieceniu dyjonizyjskim całe godziny. Ogłupiające to zajęcie i życie takiego rekordzisty: dniami całymi skakać przez kijaszek, rzucać kulą czy dyskiem, lub biegać w kółko jak kołowaty. Ale wolę to stokroć od wyścigów czy cyrku. Człowiek ma prawo robić z sobą co chce. Chce się męczyć i zrywać nogi, niech używa sobie, ambicja mieści się i w nogach. Przynajmniej nie umęcza niewinnych zwierząt i nie zmusza ich głodem i batem do wyczynów niezgodnych z ich naturą. A igrzyska sportowe w takiej oprawie i na taką skalę, to doprawdy rzecz wielka.

Hel. Romer.

Samobójcza kolejka

Zakopane w styczniu.

Lawina. Czyż mam pisać o lawinie w dniu pełnego słońca i prawdziwie zimnego dnia, spędzonego w Zakopanem.

Mieszkam w pensjonacie, w którym płacę o 2 zł drożej ze względu na to, że okno mego pokoju wychodzi na Giewont. Kładę się do snu pod wrażeniem nieznalezionych jeszcze narciarzy, zasypanych śniegiem. Lawina, pędząca spod Liliowego porwała życie młodych studentów, a tam jest tutaj tak wygodnie i rozkosznie. W rozległych salonach „Morskiego Oka" odbywa się „Bal zakochanych".

Tańce, hulanki, swawole. Słowem to wszystko czego człowiek żąda w czasie urlopowego wypoczynku.

Drzemiący fiakier czeka na rannych gości. Ranek prześliczny. Do okna mego pokoju wpatruje się ciekawie Giewont.

Jedziemy do Kuźnic — do miejsca rozpoczęcia kolejki linowej.

Jest piękny ranek, spotykany niczym jak nad jeziorem Narocz, czy nad innymi jeziorami Wileńszczyzny. Słońce kładzie się po szczytach. Perspektywa Tatr wygląda imponująco.

Za kilka nędznych złotych mamy jechać w górę. Komunikat meteorologiczny głosi, że pogoda jest wspaniała i że mając w zapasie tubkę kremu Nivea można opalić się na brąz. Siadamy i już jesteśmy w małym wagoniku i wisimy nad smrekami. Myślenickie Turnie — to jeden oddech. Nad Kasprowym króluje słońce. W zamkniętym pudełku o celuloidowych okienkach witamy się z mistrzami nart: Bronkiem Czechem, Janem Bochenkiem, Janem Schyllerem, Karolem Zającem i wielu innymi. Wiatr zaczyna nami rzucać lecz napięte liny prowadzą wciąż w górę.

Na Kasprowym Wierchu jest słoneczne przedpołudnie. Grupa olimpijska pod przewodnictwem Bronka Czecha trenuje „śmigś".

Raz w prawo, raz w lewo, a wicher gra im do tańca, a spod desek wyrywają się kłęby puszystego śniegu.

W obliczu białych Tatr ci ludzie wyglądają na małych pajaców, którzy pociągnięciem ludzkiej ręki wykonywują przepiękne ewolucje.

Wiatr, śnieg, słońce i emocja sportowa — to radość i żywioł narciarzy, którzy nie lękają się niebezpieczeństwa żywiołu.

Liny kolejki linowej dzwonią na alarm. Do restauracji wchodzi jakiś jegomość i pełen zaniepokojenia oświadcza P. T. obecnym, że kolejka za chwil kilka będzie nieczynna. Niedopity Vermouth, nie skończony bigos pozostaje na stoliku.

Płacić rachunek!

Jedziemy!

Wszystkich obecnych ogarnia panika. Byle prędzej w dół! Przedostatni wagonik odjeżdża. Mimo tej trwogi i paniki jest więcej amatorów, niż odważnych. Wiatr... to nie jest wiatr, to jest znęcanie się nad człowiekiem, który za kilka złamanych złotych dostał się wygodnie do serca polskich Tatr.

Jest strasznie Przed drzwiami kolejki pozostają ci, którzy chcą czym prędzej wydostać się z piekła niepewności.

Kolejka nieczynna!

W górę nikogo nie wpuszczać!

Czekamy na następny wagonik. Przerażeni chowamy w głębi serca przy odjeździe tych „straceńców losu". Po chwili nadchodzi kolej na nas.

Bez rozkazu, dobrowolnie wchodzimy do pudełka obitego celulozą. Jakiś głuchy dzwonek telefoniczny i już wisimy w powietrzu. Nikt nie patrzy przed siebie. Palce rąk kurczą się nie ze strachu, lecz samoistnie. Wiatr staje się coraz silniejszy. Jedziemy w dół.

Nie wiem, ile tam metrów nad poziomem i nad przepaścią i w tym momencie... w momencie... dzwonek alarmowy... Dżentelmen w szarej marynarce i w granatowych spodniach, w czapce ze znakiem PKL (Polska Komunikacja Linowa) zdradza objawy silnego podenerwowania.

Jedziemy w dół.

Wiatr szarga linami, jak masztem okrętu, który nie zna swej drogi. Kapitan „okrętu" sięga po słuchawkę telefoniczną.

— Co się stało?

— Stać!

— Musimy jechać!

— Hallo!".

Kolejka stanęła.

Nie wiem, co się ze mną działo. W każdym bądź razie, gdyby był w pobliżu „Bukiet", czy „Zacisze" kazałbym podać kieliszek czystej.

Pod nami przepaść.

Kolejka stoi.

Dzwonek telefoniczny daje sygnały alarmowe. Pobladły twarze obecnych. Wysiadać...

— Jezus, Maria!...

Stoimy w martwym punkcie.

Nasz szef losu chwyta za słuchawkę i uparcie żąda od dyrekcji kolejki linowej puszczenie w dół.

Liny plączą się jak druty telefoniczne.

Jedziemy!

Nareszcie jesteśmy na dole.

Nie wiem, co się działo ze mną, lecz wiem, co się działo z mymi współtowarzyszami. Papier nie jest wymownym kolorem bladości.

Te chwile przeżyte na wiszącej pajęczej nitce, zatkniętej między Kasprowym, a Myślenickimi Turniami stały się okresem niemniej ważnym od najważniejszego z wydarzeń w życiu niejednego z nas.

Kolejka linowa jest diabelskim wynalazkiem.

Wagonik kolejki linowej może być źródłem emocji i natchnienia... Jechać nim w dniu pełnym słońca i spokoju, to tak jak spać w stodole, pełnej świeżo skoszonego siana. Ale siedzieć na wąskiej ławeczce w chwili szatańskiego porachunku wiatru z górami, to niezbyt przyjemna rozrywka dla dzieci, które gonią za emocją, pędzącą szybciej od „kolejki Bobkowskiego".

Trwożliwe panie kładą na swych piersiach symboliczne krzyże, a ja postanawiam przy pierwszej okazji znaleźć na intencję szczęśliwego powrotu, jakąś treściwą ideę na dwie butelki.

Wiatr wyciska łzy. Są to łzy nie żalu, smutku, czy radości, lecz łzy, które nie mają w słownictwie polskim odpowiedniego synonimu.

Dopiero w Kuźnicach chwalimy Boga. Kontrolerowi kolejki linowej oddajemy bezpłatne bilety i żegnamy się z nim jak z przyjacielem, który nam dobrze życzy.

Mimo wszystko, stojąc twardo na ziemi rzucamy jeszcze wzrokiem w górę.

Tam jakieś wielkie nieporozumienie między chmurami, wiatrem i śniegiem.

Nie mamy jednak czasu czekać na rozwikłanie konfliktu. W dole czeka nas „obiecana kolejka" zadzierzgniętej przyjaźni z tymi, którzy w razie nieszczęśliwego zbiegu okoliczności mogliby znaleźć się na wspólnej klepsydrze tragicznej katastrofy kolejki linowej.

Jak minął dalszy ciąg dnia, o tym nie piszę.

W każdym bądź razie w Zakopanem było znacznie przyjemniej, niż w tym rozhuśtanym nad przepaścią pudełku.

Jarosław Nieciecki.

Pół żartem, pół serio

Grypa na wsi

Zacznijmy tak: że grypa panuje w mieście, ostatecznie można to jakoś wytłumaczyć. W mieście są przeważnie panowie, więc i ten czasownik — **panuje,** dobrze się koreluje. Gdybyśmy nawet użyli zwrotu: grypa w mieście — szaleje, to też będzie tu harmonia, bo miasto w porównaniu ze wsią ma duże tempo życia, ludzie się „karnawałują", szadeją w miłości (czy też z miłości), słowem — w ogóle itd., jak powiada radca Stroń „zi Lwowi".

Wszystko to więc, co się tyczy miasta— jest poniekąd zrozumiałe, zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę bezrobocie wśród lekarzy, różne ubezpieczalnie społeczne i apolityczne, przychodnie i „rozchodnie" (fundusze społeczno apolityczne), ale dlaczego i po co ta, za przeproszeniem, grypa przywędrowała z miasta do wsi?

Przecież tu oprócz sekwestratora nikt nie odwiedzi chorego?

Jako jeden z rekonwalescentów nie będę opisywał grypy na wsi od strony boleści (gdyż było by to bardzo przykre), lecz chcę zanotować jedynie momenty weselsze, które występują nawet w najcięższych okolicznościach nędznego życia wiejskiego.

* * *

Grypuje niemal cała wieś. Lżej chorzy kręcą się po izbie i szykują różne domowe leki. Jednemu z chorych, który od tygodnia nie miał stolca, stosuje się „anemę" (lewatywę) za pomocą... dętki od roweru. Inny zaś, obawiając się tego „przyrządu", wypił litr mydlin.

Głównym lekarstwem przeciw grypie była jednak wódka, którą pito całymi litrami.

— Patrzaj, wo stara, na litru napisano 40 gradusów i na termometru, co podpacho trzymam też 40 gradusów pokazui — to coś ci znaczy. Musi grypa w dolki idzi z wódko, ale wódka mocniejsza bywa, bo na drugim litrze pisze 45 gradusów, a na termometru tyło do 42 stoi, tak co wódka zmoże grypa.

— Dlatego musi kum Ambroży czysty szpirytus pije, kab prendzej ta grypa odpendzić.

— Ni już!

Od gorączki przy nadmiernej dozie alkoholu chorzy czuli się nader wesoło, nucili różne pieśni, słyszane dość wyraźnie na ulicy. Pewien chory ułożył nawet specjalną piosenkę o grypie. Oto pierwsza zwrotka:

Ja na łóżku lażu
wódko zalewaju sia,
tobie grypo skażu,
co śmierci nie lenkaju sia.

Do najbardziej chorych należał „Faliś" Kałamaszka. Wieczorem postawiono mu bańki, po których chory poczuł jeszcze większe kłucie. Zawołano lżej chorego sąsiada Piotra Niebyłłę.

— Wot, kumie Piotrze, musi przyjdzie sie umierać, nawet banki nie pomagajo. Nadtoż kłuje pod łopatko.

— Tak pokaż, kum, może, Boże strzeż wrzod jaki robi sie.

— Prosza obaczyć, kiedy łaska.

— Aj, kumie, **toż banka spod łopatki nie wynienta!** Dziwo, co kłuji!

— Dzienkuja kumu, co odratował, to moja stara juz ślepa i nie wszystkie banki wynienła. Ona ciągle w piecy bochen chleba w koncie ostawi, toż wienksza rzecz, a banka szmat mniejsza. A ja cała noc przez jo spać ni moch, tak kłuło

* * *

A teraz parę słów, pro domo sua. Otóż grypa zwaliła mnie już z nóg na Nowy Rok. Po południu odwiedził mnie miejscowy sołtys, mocno już... w ogóle itd.

— Przepraszam, co tak późno składam panu życzenie, ale dzisiaj dzień mocno urzendowy, wieńć ja przyjmowałem od gromady życzenia u siebie dla siebie i dla pana wójta, w ogóle dla Zarzondu naszej gminy. Może to ostatnie życzenia w mojej służbie przyjmuja, bo prendko nowe wybory sołtysów bendo. To panu uczycielu życza, kab został inszpektorem, tedy może i dla mnie dałby po znajomości jaka lepsza posada. Prosza wieńć poprawywać sie i przyniońć na noc **agrypina.**

— Ależ gdzież tu na wsi wziąć ten środek?

— Ja panu przyśla.

Pod wieczór słyszę **pukanie.**

— Proszę.

Do pokoiku mego weszła jakaś nieznajoma młoda niewiasta.

— Mnie tu sołtys był przysławszy do pana, schodź, mówi, bo nadtoż chwory uczyciel.

— No dobrze, a jak się panienka nazywa i skąd przybywa?

— Nazywam sień **Agrypina S.,** ja tu w okolicy na obowionzku nachodze sia.

Kawał z agrypiną (przez małe a) udał się sołtysowi w zupełności i kiedy zostanę w myśl jego życzeń „inszpektorem" — wezmę go na urzędnika do specjalnych zleceń (można czytać — zalceń).

* * *

Grypa sama w sobie nie jest chorobą straszną, o ile nie ma żadnych komplikacji. Niestety jednak, towarzyszą one jej w dość częstych wypadkach. Mnie np. padła na serce (być może po tej „agrypinie", ponadto dostałem zaniku pamięci, w dowód czego zapomniałem wysłać na pierwszego bm. należnych ratówek swym wierzycielom, za co tą drogą serdecznie ich przepraszam).

Jeden z kolegów dostał zaś rozszerzenia żyłki pedagogicznej. Sąsiad mój p. Wincenty Burnus stracił słuch na prawe ucho. Nie martwi się tym jednak, gdyż **o połowę mniej** usłyszy teraz „burbulenia" od swojej starej.

Na tym uwagi swe o grypie na wsi muszę kończyć, gdyż pisanie w łóżku nie należy do rzeczy łatwych... Na to potrzebny jest specjalny ruchomy stolik (jaki znajduje się w lepszych szpitalach). Ja zaś nie mam teraz nawet zwyczajnego stolika, gdyż takowy pożyczyłem sąsiadowi na wesele i tam został on podczas bójki połamany. Sąsiad deklarował odkupić mi stolik dopiero na „Kaziuka".

I miej tu człowieku dobry humor..

Jan Honko.

Konwersja pożyczki dolarowej

WARSZAWA (Pat). Ministerstwo Skarbu komunikuje o zawarciu w Ameryce umowy w sprawie konwersji 8-procentowej pożyczki dolarowej z r. 1925.

Krajowi posiadacze wspomnianej wyżej pożyczki mogą przedstawić swe obligacje do konwersji w terminie do 30 kwietnia 1939 r. za pośrednictwem Banku Polskiego, który również udzielać będzie szczegółowych informacyj o warunkach konwersji.

Od Administracji

Poczynając od stycznia 1939 r. dla ułatwienia Naszym Wileńskim Prenumeratorom regulowania należności za prenumeratę wprowadzamy inowację — inkasowanie prenumeraty przez listonoszów pocztowych. W pierwszych dniach każdego miesiąca będą zgłaszać się listonosze pocztowi, przedstawiając do zapłacenia sumę należnej prenumeraty z doliczeniem częściowych opłat pocztowych w sumie 15 gr. Na wpłacone sumy będą wydawali pokwitowania.

Mamy nadzieję, że Nasi Prenumeratorzy pozytywnie ocenią wprowadzenie przez nas tych udogodnień i nie utrudniając pracy funkcjonariuszów pocztowych będą płacili im całą należność przy pierwszym zgłoszeniu się po zapłatę.

U Temidy

Dyszel w roli palca ...i skutki

— Bardzo tajemnicze były okoliczności sprawy, która sprawiła, że pan Atanazy Dynda stanął przed sądem, jako oskarżony o napad i pobice niebezpiecznym narzędziem pana Bazylego Prukiny.

Z tem „stanięciem" to też było trochę kłopotu, bo pan Atanazy jako pan na swoich dziesięcinach nie bardzo się majestatem sądu przejął.

Rozsiadł się wygodnie w ławie oskarżonych i ani rusz nie chciał zrozumieć, że do sądu przemawia się stojąc.

— Bo mnie prosza pana nie ze wszystkim ta sprawa podchodząca, oznajmił w kierunku stołu sędziowskiego.

— Niech oskarżony wstanie kiedy się zwraca do sądu — upomniał surowo sędzia.

— Kiedy widomo, że usiadszy i pomyśleć lepiej można i okuratnie o wszystkim rozmówiszsia, a wstawszy zdarzyć sia może, że zapomnisz coś powidzieć miał w życzeniu, tak lepiej już usiadszy rozpowiem.

Wobec braku czasu na dalszą dyskusję sędzia wymierzył panu Atanazemu dwa dni aresztu za niezastosowanie się do polecenia sądu i Atanazy nie chcąc narażać się w dalszym ciągu na powielokrotnienie tej kary, podniósł się i przetrwał całą rozprawę na stojąco, zlekka tylko z nogi na nogę przestępując.

Historię zaś tej jednej nocy tak pan Atanazy Dynda przedstawił:

— Przyszła na mnie prosza pana godzina, i jakkolwiek żenić sia ja zachciawszy. Widomo poszukawszy znajdziesz, tak i u mnie baba sia w sam czas znalazła.

W ta pora kiedy wesela sia odbywała, przypomniał ja, że ot niedaleczko pan Prukin Bazyl przemieszkiwa, któregoż ja na wesela nie zaprosiwszy.

Siedzenia mnie już za stołem obrzydło, tak i poszed ja z asystentami ku panu Prukinu. Noc już była zapadszy, kiedy dopóki my zaszli i pukać do jego poczynali.

— A czym oskarżony pukał do okna? — zagadnął sędzia.

— Toż widomo, okienka nie nazbyt wielka, tak palcami, wypiwszy weń nie wtrafisz, to my dyszlem, któryż zboczku do niego postukiwali; cob łatwiej utrafić możno.

— I przy tej okazji oskarżony wyważył drzwi i potłukł wszystkie szyby pokrzywdzonemu, a jego samego tymże dyszlem ciężko poranił wtrącił sędzia.

— Bo prosza pana porozumienia u nas nie była, każdy w inna strona dyszel kierował i tak nieszczenścia gotowa. Drzwi i owszem możliwa, że za siebie wypadszy, ale co panu Prukinu to ani nawet,, chybaż żeby u niego głowa w okienku była, jak my w nie nareszcie wtrafili. — Ale to już nie nasza okazja.

Sąd jednak stanął na innym punkcie widzenia i wymierzył panu Atanazemu, wobec odstąpienia pana Prukina od oskarżenia z chwilą gdy dowiedział, że to wszystko były zaprosiny na wesele, na których on się nie poznał, — lekką karę miesiąc aresztu. **T.**

Czy możliwa jest wojna bakteriologiczna?

Czy instnieje możliwość zastosowania biologicznych czynników chorobotwórczych w wojnie?

Zagadnienie sprowadza się do wyhodowania dużych ilości zarazków chorobotwórczych na odpowiednich pożywkach, przy tym muszą one w pełni zachować swoją żywotność, a głównie zjadliwość. Z kolei należy opracować metodę ich rozpowszechnienia na terytorium nieprzyjacielskim, wreszcie — i to jest chyba najtrudniejsze — w pełni uodpornić własnych żołnierzy wobec zastosowanych zarazków i przeprowadzić w stu procentach odpowiednie szczepienia ochronne.

Jak wiadomo tylko niektóre spośród groźnych dla człowieka bakterii dają się hodować poza organizmem w dowolnej ilości, do takich należą np. dżuma, dur brzuszny, cholera. Inne zarazki (takich jest większość) żyją i rozwijają się tylko w żywych tkankach człowieka względnie zwierzęcia, będącego przenosicielem choroby, np. zarazki durów plamistych (przenoszonych przez wszy i pchły) trypanozomiaz tropikalnych (przenoszonych przez muchy i pluskwiaki) itp. Ze względu zaś na to, że przeciwko większości chorób, których zarazki dają się sztucznie wyhodować (dur, cholera), a również i przeciwko wielu innym, znane są skuteczne szczepionki, — ilość chorób, które można by szerzyć w sposób sztuczny spada do kilku zaledwie. Wyłaniają się jednak i dalsze trudności. Rozpowszechnienie zarazków np. dżumy płucnej, aby było skuteczne, to znaczy, aby pociągnęło za sobą odrazu wielką liczbę zachorowań, nie dających się łatwo odsobnić i stłumić, musiałoby być dokonane z samolotów przy pomocy rozpylaczy, albo też wielkiej ilości lekkich bomb lotniczych. Rozpylacze w tym wypadku stanowiłyby broń obosieczną, gdyż personel pilotujący byłby narażony na zarażenie w najwyższym stopniu, a samolot stanowiłby po powrocie do bazy istny rozsadnik zarazy. Zastosowanie bomb jest zaś o tyle trudne, że z wybuchem, dającym odpowiednie rozpylenie i rozproszenie materiału zakaźnego, jest związany wzrost temperatury zabójczej dla bakterii, a więc niszczący cały efekt pocisku.

Wypada zatem zgodzić się z tymi, którzy twierdzą, że broń biologiczna nie odegra w przyszłych wojnach roli większej i decydującej, gdyż ewentualne niewielkie korzyści, wynikłe z jej zastosowania, zostałyby zrównoważone przez atuty moralne, które by się dało do ręki nieprzyjacielowi. Mimo to należy się liczyć z tym, że w przyszłej wojnie mogą być podejmowane odosobnione, zakonspirowane próby wywoływania epidemii w głębi nieprzyjacielskiego kraju, czy to za pomocą lotnictwa, czy też w oparciu o grupy dywersyjne. Jednak z wyżej przytoczonych powodów, a głównie ze względu na obosieczność broni bakteriologicznej — jej zastosowanie będzie przypuszczalnie tylko sporadyczne i bardzo ograniczone.

3 miliony metrów sześc. ziemi

znajduje się w nieustającym ruchu, grożąc zatamowaniem rzeki

CZERNIOWCE (Pat). Z gminy Neholesti pod Buzau donoszą, że skutkiem działania wód podskórnych osunęły się tam na przestrzeni 30 ha masy ziemne w ilości około trzech milionów metrów sześc.

Cała ta masa ziemi znajduje się od kilku dni w nieustającym ruchu naprzód, posuwając się z szybkością jednego metra na dobę, skutkiem czego musiała zostać przerwana komunikacja na linii kolejki prywatnej „Foresta".

Ponieważ masy ziemne zbliżają się do przepływającej tam rzeki Basca i grożą jej zasypaniem, zachodzi obawa wielkiej powodzi.

Zmniejszenie dochodu w rolnictwie

Skutki spadku cen

Ubiegły rok 1938 w dziejach rolnictwa polskiego zostanie zapisany na koncie niezmiernie ciężkiej sytuacji ekonomicznej wsi. Ciężar gatunkowy powagi sytuacji leży nie w tym, że przyszła nowa fala kryzysu i wielkiej depresji cen płodów rolnych, lecz w tym, że nie zdobyliśmy się na wszechstronną mobilzację środków, które by skutecznie przeciwdziałały i łagodziły następstwa kryzysu w rolnictwie.

W związku z tym straty poniesione przez polskie rolnictwo, na spieniężonych w ciągu 1938 r. płodach rolnych są znaczne. W porównaniu z rokiem poprzednim za każdy q sprzedanej pszenicy rolnicwo otrzymywało mniej o 8 zł. (40% ceny uzyskiwanej żyta o 8 zł. (57%), jęczmienia o 6 zł. (43%), owsa o 5,3 zł. (38%) i ziemniaków o 0,5 zł. (13%).

Za każde 100 kg wieprza żywej wagi rolnik otrzymywał o 11 zł. mniej (około 13% cen tegorocznych), a za każdy kg sprzedanego masła — o około 12,5 gr. mniej (około 5% osięganej ceny).

Ilość sprzedanego przez rolnictwo zboża szacujemy w 1937 r. na 32,3 mil. q, w tym pszenicy 10 mil. q, żyta 16 mil. q, jęczmienia 3 mil. q, owsa 3,3 mil. q, ziemniaków 36 mil. q. Zaś w 1938 r. sprzedano 38,6 mil. q, w tym pszenicy 12 mil., żyta 20 mil., jęczmienia 3 mil., owsa 3,6 mil., ziemniaków 30 mil.

Za sprzedane w ubiegłym roku 32,3 mil. q zboża rolnictwo uzyskało 749 mil. zł, w 1938 r. za 38.6 mil. q uzyskało tylko 606 mil. zł; czyli strata na zbożu wynosi 143 mil. zł. Za sprzedane ziemniaki osiągnięto 111 mil. zł (1937 r. 144 mil. zł), czyli strata wynosi 33 mil. zł.

Szacując produkcję zwierzęcą i oceniając straty przyjmujemy, że pomimo spadku pogłowia trzody chlewnej (w 1937 r. 77696 tys. sztuk, w 1938 r. 7389 tys. sztuk) i bydła rogatego (w 1937 r. 10.573 tys. sztuk i w 1938 r 10,539 tys. sztuk) ilościowy stan produkcji trzody rzeźnej i rozmiar produkcji masła pozostały w porównaniu z rokiem poprzednim bez zmian. A zatem w ciągu roku rolnictwo sprzedało około 2 mil. sztuk trzody chlewnej o przeciętnej żywej wadze 1 szt. 100 kg, tracąc po 11 złotych na sztuce, czyli 22 mli. zł ogółem. Masła sprzedano ogółem około 2 mil. q, tracąc po 12,5 zł na q, czyli ogółem 25 mil. złotych.

Dochód rolnictwa polskiego został pomniejszony w roku 1938 na zbożu, ziemniakach, trzodzie chlewnej i maśle ogółem o 223 mil. złotych. Pozatym zmniejszeniu uległ dochód ze lnu i z innych gałęzi produkcji, tak że ogólne zmniejszenie dochodu rolnictwa oszacować można na około 250 mil. złotych.

Takie są niczym nie kompensowane straty rolnictwa polskiego, spowodowane spadkiem cen na rynku wewnętrznym. Potęgują one zmniejszenie siły nabywczej wsi, której spadek wobec wzrostu danin publicznych przekracza owych 250 mil. złotych.

Zmniejszenie siły nabywczej wsi może być objawem niepokojącym w naszej gospodarce narodowej, jeżeli skutkom jej nie będą przeciwdziałały odpowiednie środki zaradcze. Zasadniczym warunkiem stworzenia możliwości przeciwdziałania temu, to nieodzowna konieczność sharmonizowania wysiłków polityki ogólno-gospodarczej, której dodatnie rezultaty zaczynają być widoczne w postaci akcji inwestycyjnej (C. O. P. i nne) — z elementami polityki rolniczej.

Zasadnicze założenia naszej polityki rolniczej, wynikające z potrzeb całości rolnictwa i kraju winny być następujące:

1) Wykorzystanie zdolności produkcyjnej całego rolnictwa bez względu na wielkość warsztatów rolnych i kierunków produkcji, przez zapewnienie opłacalności całej produkcji rolnej.

2) Zmontowanie akcji, która by umożliwiła lepszą organizację zbytu niezbędnych w tym celu kredytów i płodów rolnych przez wprowadzenie poparcia wszelkich form organizacji zbytu, rokujących wprowadzenie do handlu i przetwórstwa elmentu rolniczego.

3) Poparcie wszelkiej inicjatywy inwestycyjnej na wsi bez względu na to czy będzie ona indywidualną, spółdzielczą czy spółkową.

4) Wprzągnięcie do pracy organizacyjnej nad podniesieniem rolnictwa wszystkich wartościowych jednostek.

W oparciu o te założenia winien być realizowany program rolniczy w kraju, program, który nie może być nie sharmonizowany z programem ogólno-gospodarczym oraz nie może pomijać konieczności zmontowania dostatecznych środków złagodzenia spadku dochodowości w rolnictwie.

Feliks Bojarski.

Sprawa Staszysa 3 marca b.r. w sądzie apelacyjnym

W dniu 3 marca br. Sąd Apelacyjny rozpozna sprawę K. Staszysa, b. prezesa b. Litewskiego Komitetu Narodowego. Staszys został skazany przez Sąd Okręgowy za przestępstwo dewizowe na 1 rok w. i grzywnę. (z).

Wykrycie nadużyć dewizowych w Wilnie

Kontrola Skarbowa wykryła ostatnio w Wilnie poważne nadużycia dewizowe. W związku z tym zatrzymano dwóch kupców znanych dobrze na tzw. „czarnej giełdzie".

Szczegóły tej sprawy trzymane są na razie w ścisłej tajemnicy. Zatrzymanych odesłano do więzienia na Łukiszkach.

Aresztowanie skrytobójcy z gm. gierwiackiej

Zastrzelił przez okno męża swej przyjaciółki

Został aresztowany poszukiwany od kilku tygodni przez władze sądowe Józef Szemis, mieszkaniec wsi Bobrowniki, gminy gierwiackiej, który w połowie grudnia ub. r. zastrzelił przez okno Jana Borejkę, sąsiada, z żoną którego utrzymywał bliższe stosunki. Borejko przyłapał kochanków in flagranti i od tego czasu nie mogli się spotykać, co skłoniło Szemisa do popełnienia zbrodni. Borejko został trafiony kulą w chwili, gdy siedział za stołem i grał w karty. Żona jego Stefania usiłowała dogorywającego przewieźć do szpitala, lecz po drodze Borejko zmarł.

Szemis przyznał się do winy. Opowiedział, że w tym celu specjalnie nabył „obrzezankę", którą schował koło domu swego wroga i korzystając z nadarzającej się okazji, zrealizował swoją zemstę. Po dokonaniu zabójstwa wrzucił obrzezankę do błota, zaś sam udał się na zabawę z dziewczętami, sądząc, że w ten sposób uda mu się uzyskać alibi.

Zabójcę osadzono w więzieniu na Łukiszkach. (c).

Zmiana na stanowisku kuratorów rozwiązanych towarzystw litewskich

Dotychczasowy kurator b. Litewskiego Towarzystwa Naukowego mec. Wilanowski ustąpił i na jego miejsce kuratorem tego Towarzystwa oraz kuratorem Litewskiego Towarzystwa „Ritas" mianowany został p Józef Prokapczuk.

Przyjazd do Wilna litewskiego poety

Do Wilna przybył znany poeta litewski Witold Sirijos Gira, który zwiedził miasto oraz zapoznał się z życiem miejscowych Litwinów.

Skazanie redaktora litewskiego czasopisma

Sąd Grodzki skazał inż. Kraulisa, redaktora kwartalnika litewskiego „Lietuviszkas Baras" na 3 tygodnie aresztu oraz 30 zł grzywny za umieszczenie w swym piśmie artykułu oświetlającego w sposób tendencyjny i nieprawdziwy stosunki kulturalno-oświatowe na wsi.

Rehabilitacja działaczy litewskich

Dochodzenie w sprawie prezesa b Litewskiego Towarzystwa Naukowego ks. Wiskonta, który był poszlakowany o przestępstwa dewizowe — zostało umorzone.

Również umorzone zostało dochodzenie przeciwko b. sekretarzowi Towarzystwa Św. Kazimerza p. Bogdanasowi oraz drowi Szlapelisowi, oskarżonym o sprowadzanie nielegalnej literatury litewskiej.

Fałszował maszyny „Singera"

Znaki firmowe podrabiano w Filadelfii, „główki" odnawiano w Wilnie

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie Targońskiego i innych, oskarżonych o podrabianie maszyn do szycia firmy „Singer Sewing Machine Company".

Targoński Bolesław, lat 37, będąc właścicielem zakładu ślusarskiego i handlując używanymi maszynami do szycia w roku 1936 wpadł na pomysł całkowitego odnawiania starych maszyn i sprzedawania ich jako nowe. „Wartość" dochodowa pomysłu polegała na tym, że zużyte części starych maszyn zastępowane były częściami, wyrabianymi nie przez firmę „Singer" lecz prawie

TRZYKROTNIE TAŃSZYMI

przeważnie pochodzenia sowieckiego.

Odbiorcom swoim Targoński twierdził stanowczo, że maszyny fabrykowane przez niego są w stu procentach singerowskie, nowe.

Targońskiemu pomagał Ber Kronik, również właściciel pracowni ślusarskiej oraz lakiernik Samuel Grodzieńczyk, lat 72 i Gdala Kozioł, lat 45, handlarka maszynami.

Fabrykacja maszyn odbywała się mniej więcej w sposób następujący:

Nabywano starą maszynę „singerowską", oczywiście po b. niskiej cenie. W zakładach ślusarskich remontowano ją, części zupełnie zużyte zastępowano, jak już zaznaczyliśmy, fabrykatami tańszymi od wyrobów singerowskich. Jednocześnie odnawiano główkę maszyny i wreszcie zaopatrywano ją w znaki singerowskie.

PODRABIANE AŻ W FILADELFII

Maszyna odświeżona następnie całkowicie lakierem, prezentowała się jak nowa i wprowadzała w błąd nabywców.

Udowodniono Targońskiemu, że w trzech wypadkach sprzedał w ten sposób sfabrykowane przez siebie maszyny jako singerowskie w cenie od 170 do 250 zł. Sprzedaż tę akt oskarżenia zakwalifikował jako oszustwo. Pomocników zaś Targońskiego oskarżono o naruszenie przepisów o ochronie wzorów i znaków towarowych.

Oskarżeni na rozprawie do winy nie przyznali się. Zdaniem ich postępowali zgodnie z prawem. Prosili też o wyrok uniewinniający.

Sąd Okręgowy uznał jednak, że Targoński

POPEŁNIŁ OSZUSTWO

i skazał go na 1 rok więzienia i 500 złotych grzywny oraz przyznał odszkodowanie firmie „Singer" w wysokości 1000 zł. Kronik, Kozioł i Grodzieńczyk naruszyli wspomniane przepisy o znakach towarowych, to też zostali ukarani grzywną każdy po 300 złotych z zamianą na 2 m. aresztu. Oprócz tego zasądzono od Kronika odszkodowanie w kwocie 500 zł., od Kozłowej i Grodzieńczyka po 200 zł.

Sąd stanął na tym stanowisku, że zasadniczo można zastępować części zużyte maszyn częściami innych firm, lecz

NIEDOPUSZCZALNĄ JEST RZECZĄ ODNAWIAĆ GŁÓWKI

takim maszynom i sprzedawać je jako nowe.

(z).

Wyłudził 250 zł. obiecując wyrobić posadę

Policja śledcza aresztowała wczoraj niejakiego Józefa Pszczołowskiego (Żydowska 10) pod zarzutem wyłudzenia 250 zł od mieszkańca wsi Kurhany, gminy szumskiej, Józefa Maciutkiewicza, któremu Pszczołowski obiecał wyrobić posadę. Zachodzi przypuszczenie, że Pszczołowski wyłudził znacznie większą sumę. Osadzony w areszcie wywołał awanturę tak, że wzywano do niego pogotowie ratunkowe. (c).

Kurjer Sportowy

Płk. dypl. Kowalski na czele komitetu organizacyjnego

Przed biegiem narciarskim Zułów — Wilno

Chociaż tradycyjny marsz narciarski na historycznej trasie z Zułowa do Wilna odbędzie się w tym roku dopiero 25 i 26 lutego, to jednak z uwagi na trudność wykonania wszystkich prac organizacyjnych w przeciągu krótkiego czasu, już wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie poświęcone omówieniu prac przygotowawczych do powyższej imprezy.

Zebraniu przewodniczył płk dypl. Szafran.

Przez aklamacje na początku zebrania uchwalono prosić o łaskawe objęcie protektoratu nad tegorocznym marszem Zułów — Wilno Panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską, Pana Marszałka Śmigłego Rydza i Pana min. Kasprzyckiego.

Ponadto do komitetu honorowego zostaną zaproszeni: pp.: min. Świętosławski, gen. Dąb-Biernacki, wiceminister Bobkowski, wojewoda Bociański, gen. Kruszewski, gen. Olszyna-Wilczyński, gen. Sawicki i prezydent Maleszewski.

Następnie sekretarz komitetu organizacyjnego kpt. Tonn zapoznał zebranych z poprawkami w regulaminie tej imprezy. Do najciekawszych poprawek należy zaliczyć zmianę celu w strzelaniu. W poprzednich marszach do celu służyły tarcze, obecnie celem będą baloniki.

Na tymże posiedzeniu ukonstytuował się również komitet organizacyjny marszu, na czele którego, jako przewodniczący stanął — płk dypl. Wincenty Kowalski, a jako wiceprzewodniczący — płk Janiszewski.

W końcu posiedzenia delegaci Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego poinformowali zebranych, że młodzież szkolna uczestniczyć będzie w tej imprezie, jak w roku zeszłym poza konkursem. Ogółem w marszu weźmie udział 18 sztafet szkolnych, co w sumie przyniesie 180 zawodników. Ze strony władz szkolnych czynione są starania, aby wyścig młodzieży szkolnej odbył się w konkurencji ogólnopolskiej.

I chociaż strumieniami spływa wodą teren Wileńszczyzny, to jednak cieszyć się teraz musimy, że tak jak komitet organizacyjny marszu, tak i władze szkolne w Wilnie nie szczędzą trudu, aby impreza ta wypadła jak najokazalej i jak najwspanialej.

Warunki atmosferyczne narazie igrają złośliwie z narciarzami, lecz miejmy nadzieję, że nie zawiodą podczas trwania marszu.

Zebranie piłkarzy Śmigłego

22 stycznia o godz. 10.30 rano w lokalu gimnazjum im. Piotra Skargi przy ul. Ludwisarskiej 4 odbędzie się walne zebranie piłkarzy WKS Śmigły, na którym zostanie dokonany wybór nowego zarządu i omówione wytyczne prac na nadchodzący sezon.

Drużyna Śmigłego, jak wiadomo, w tym sezonie pożegnała się z Ligą, niemniej jednak kierownictwo sekcji piłkarskiej tego klubu dąży do podniesienia poziomu w swych zespołach, który pozwoli wilnianom powrócić do Ligi.

Aby plan ten wykonać należy już teraz rozpocząć intensywną działalność.

Na zebraniu będą więc poruszone takie sprawy, jak kwestia zimowej zaprawy, kwestia trenera i najbliższych imprez sportowych z udziałem drużyn zamiejscowych. Z tego względu obecność wszystkich członków jest konieczna.

Płk. Picheta kieruje Wil. O Z P N-em

Odbyło się tu walne zebranie Wileńskiego Związku Piłki Nożnej. Na prezesa ponownie został wybrany płk Picheta.

Sprawy przy drzwiach zamkniętych

W sądzie wileńskim wczoraj odbyły się dwie sprawy przy drzwiach zamkniętych.

Mieszkaniec Wilna Samuel Zajdelson, który już figurował w „kronice dnia" jako uwodziciel mężatki, żony jednego z wyższych urzędników i niedoszły samobójca (razem z tą „uwiedzioną"), odpowiadał za czyny lubieżne i zarażenie 8-letniej Halinki X kiłą i inną chorobą weneryczną. Sąd Okręgowy skazał go za to oburzające przestępstwo na 5 lat więzienia.

Sąd Apelacyjny zaś rozpatrzył sprawę Jana Rybaka i Grzegorza Jezierskiego, mieszkańców jednej ze wsi powiatu baranowickiego, skazanych każdy na 4 lata więzienia za zgwałcenie podczas zabawy 4 niewiast i usiłowanie zniewolenia piątej. Sąd Apelacyjny, po rozważeniu wszystkich okoliczności uznał wydarzenie za nieprawdopodobne i wieśniaków uniewinnił.

Podziękowanie

Zarząd Rodziny Wojskowej w Wilnie składa jak najgorętsze podziękowanie Oddziałom Wojskowym Garnizonu Wileńskiego, zwłaszcza zaś miejscowemu Pułkowi KOP-u, oraz p. inż. Wacławowi Głazkowi, Dyrektorowi Kolei Państwowych w Wilnie, p. Dyr. Tow. Miejskiej i Międzymiast. Komunikacji Autobusowej, firmom: Dom Handlowy B cia Jabłkowscy — Mickiewicza 18, Karol Jankowski — Mickiewicza 21, Scheibler i Grohman — K. Łodzi, A. Połoński — Wileńska 42 — za hojne ofiary w gotówce, odzieży i artykułach spożywczych na „Gwiazdkę" dla najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych, pozostających pod opieką Rodziny Wojskowej.

Uwadze młodych matek

Dwa wileńskie ośrodki zdrowia rozwijają bardzo energiczną i skuteczną akcję propagandową w zakresie higieny i zdrowia wśród najszerszych warstw ludności.

W ramach tej akcji propagandowej dziś we czwartek o godz. 18 odbędzie się w ośrodku zdrowia nr 2 przy ul. Kijowskiej 43 odczyt dr Lidzkiej nt. „Jak karmić niemowlęta.

Omówieniu możliwości polsko-litewskiej współpracy gospodarczej poświęcimy znacznie zwiększony numer specjalny „Kurjera Wileńskiego"

Postaramy się, aby w tym numerze znalazły miejsce wiadomości o wszystkich ważniejszych działach gospodarki obu krajów, które mogą być zainteresowane w normalnym rozwoju stosunków handlowych w ramach wchodzącego w życie polsko-litewskiego traktatu handlowego.

Termin ukazania się numeru specjalnego uzależniony jest od daty unormowania sprawy swobodnego kolportażu pism polskich w Litwie. O jego ustaleniu powiadomimy Naszych Czytelników.

Tabela loterii

11 dzień ciągnienia 4-ej klasy 43-ej Loterii Państw.

Główne wygrane

I i II ciągnienie

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 100168

50.000 zł.: 34574

25.000 zł.: 20396 128730

10.000 zł.: 59856 100204 106160 127279

5.000 zł.: 6599 9797 68115

2.000 zł.: 402 646 16203 16650 30211 45620 51945 54396 55090 59237 67962 68481 78352 84167 90963 117139 132147 145095 158053 159638

1.000 zł.: 3796 4333 5027 6036 6125 7424 9745 15398 19410 35144 35956 38863 44816 53936 55867 75543 75843 77366 87139 92020 98151 102606 115950 120332 148675 149054 155382

Wygrane po 250 zł.

41 239 390 423 78 531 33 86 48 768 807 41 88 911 1027 69 100 533 652 54 79 566 2070 109 36 274 389 690 769 802 24 59 3058 230 318 455 501 805 40 917 4020 60 160 59 76 491 527 87 607 5105 217 437 505 608 18 860 62 6099 165 214 10 421 79 595 823 580 7073 220 71 567 726 43 55 811 8134 599 634 88 759 89 864 925 9059 268 414 15 87 674 745 56 861 71 2023 137 255 446 75 87 96 529 794 841 11035 104 296 307 410 567 825 88 92 857 79 12137 55 278 91 319 416 25 520 635 87 704 15 38 13046 85 125 27 266 368 441 81 339 280 663 99 859 88 913 87 14034 54 109 44 62 90 78 247 492 99 624 825 57 15058 373 869 476 577 712 76 864 939 16002 18 73 78 126 122 344 57 665 826 17006 174 77 220 333 28 499 562 67 94 704 861 99 71 705 18050 72 253 355 410 58 557 90 712 807 968 19297 347 514 90 802 46 90 999 80 20153 310 505 57 73 92 618 98 894 909 21076 151 295 313 412 629 701 16 57 22123 33 627 365 403 63 99 755 724 61 63 920 24005 23 390 430 45 42 531 29 53 83 621 68 25221 363 93 17 81 88 636 738 59 803 994 39 26088 172 412 594 694 807 9907 12 25 27050 215 93 410 644 883 942 87 28046 71 220 321 412 40 68 542 82 722 35 807 41 67 75 29193 222 19 30 305 17 36 401 52 69 614 70 769 92 971 72 30012 287 236 459 587 629 82 821 84 906 31144 233 35 553 70 77 527 758 893 975 32000 52 50 308 64 964.

33038 60 70 125 212 27 84 654 63 916 34035 114 20 217 319 569 620 51 714 52 63 981 35176 280 86 554 68 83 930 36119 308 17 508 640 70 77 702 35 39 97 37013 55 63 75 137 72 87 245 91 329 641 57 860 67 986 38054 56 57 132 40 76 389 419 538 68 94 747 74 889 975 39027 73 135 42 220 316 413 697 976

40136 255 60 63 317 49 534 56 636 66 725 71 897 912 41031 79 98 196 207 315 93 423 515 61 752 999 42100 92 361 425 73 868 949 60 74 73003 44 69 198 374 414 718 44 923 44332 40 731 40 48 907 45095 127 91 268 409 71 90 527 33 79 654 96 714 21 866 79 967 91 46036 107 54 336 418 538 54 73 704 52 79 90 823 79 47061 188 223 74 312 56 414 18 640 704 48042 52 113 293 486 525 621 82 727 36 849 923 91 49226 395 97 466 77 507 667 85 733 970

50051 65 79 147 218 21 39 322 571 616 75 775 84 863 932 61003 83 124 69 314 21 500 638 39 40 87 746 86 801 64 979 52025 139 236 39 59 478 612 99 715 53083 206 349 493 774 829 89 974 85 54229 99 196 266 93 326 541 85 667 822 74 957 55017 430 572 705 26 56103 285 334 45 61 82 546 57146 74 250 98 420 74 77 506 58021 223 342 79 412 25 539 619 28 759 918 59182 84 268 370 86 88 588 765 859 929

60030 74 99 115 234 338 436 548 60 732 68 900 61149 266 304 451 2 535 69 610 34 76 895 90 84 62065 145 371 481 546 774 867 934 63108 332 52 65 416 518 32 634 39 7 871 959 91 64027 181 83 217 42 390 411 83 549 728 870

65058 76 263 82 308 40 400 31 54 586 613 726 829 66040 44 55 263 376 519 607 831 978 67049 390 402 78 570 728 865 70 86 962 68077 225 311 95 96 464 66 592 96 884 69090 202 22 46 49 88 527 84 601 706 28 865 84 988 70262 444 49 522 54 915 71040 72 106 23 256 87 536 55 93 638 57 783 920 62 74 85 72305 16 27 81 407 30 59 508 58 701 864 94 955 73020 26 120 617 730 947 74055 378 422 25 41 67 504 15 38 747 807 28 73 88 934 47 75201 9 354 466 559 693 843 76107 345 62 86 433 84 500 38 48 761 931 77076 109 3 271 326 551 663 88 769 72 855 57 94 78015 111 458 96 594 613 23 99 860 68 89 79052 136 85 212 97 357 526 806 966 80047 58 126 317 620 75 98 308 42 81009 133 88 340 65 422 29 63 547 48 83 96 611 784 806 48 901 35 44 82070 73 562 85 710 60 864 953 69 81 83049 102 215 407 587 751 866 84010 221 437 74 524 95 830 85036 109 201 322 506 600 92 702 13 92 960 86023 34 165 227 182 433 74 522 643 88 911 87140 235 44 567 693 968 88018 33 62 264 486 509 678 762 882 918 75 89366 408 672 86 90115 80 424 33 41 57 760 828 953 91039 99 142 43 276 333 606 28 700 60 860 961 81 92044 68 233 60 377 87 729 72 812 939 92 93035 82 126 445 704 96 888 967 84 97 94098 214 42 538 733 87 95411 589 224 38 705 891 96015 74 192 93 257 523 630 925 97094 217 66 493 607 45 56 849 912 98027 66 162 411 96 534 79 659 836 79 90 947 48 82 99081 95 226 71 406 95 611 80 894 906 57

100039 344 49 416 22 774 99 859 101330 669 938 102003 20 273 564 810 915 75 103471 611 702 12 73 825 48 45 104005 20 67 180 436 59 587 738 85 888 105108 21 34 420 5 545 604 69 711 884 106021 71 81 367 410 972 80 107062 324 76 77 78 468 73 810 931 108010 29 110 241 52 87 424 791 81961 109008 304 20 34 432 611 98 721 841 53 904 24

110000 12 73 261 514 18 674 76 912 111162 74 626 82 817 112247 446 528 657 748 828 66 94 113050 462 539 83 817 33 77 114 270 579 47 55 115028 34 100 17 342 416 673 748 833 116037 61 114362 482 740 117383 430 64 9814 66 118259 394 433 55 62 68 648 768 832 933 85 119005 94 245 73 362 629 717 829 917 24 33

120006 180 482 89 91 517 632 826 27 55 919 28 121088 197 423 62 689 917 48 122070 172 239 44 57 95 361 64 471 523 630 97 715 29 34 804 97 92 974 98 123139 355 98 475 743 93 124218 462 522 675 703 90 830 37 125152 76 216 30 64 310 571 750 819 45 985 126027 143 90 225 40 63 627 715 30 63 84 850 911 127068 168 787 878 87 728069 109 63 224 457 79 685 91 129057 2212 380 599 677 945 96

130097 116 208 47 398 508 57 96 623 131212 14 335 52 545 741 132049 166 80 232 45 54 335 578 672 133017 104 20 25 51 89 206 484 695 733 55 966 134205 69 418 59 525 651 73 723 135125 283 325 28 88 501 17 604 49 95 731 848 92 932 136060 168 213 45 318 524 664 825 40 92 137125 286 88 339 89 515 41 71 642 799 138156 96 267 442 506 630 51 773 85 891 139030 381 95 577 705 28 814 140055 57 198 205 316 416 17 61 75 81 573 601 4 60 740 70 855 141242 312 414 584 607 49 67 962 142090 154 330 527 694 733 856 921 44 47 143228 442 49 86 99 512 34 749 58 71 866 932 33 144316 557 81 815 44 998 145063 101 390 486 532 39 807 915 90 146296 321 511 38 74 607 92 706 65 96 846 147117 71 247 372 404 14 587 98 602 746 906 148000 6 148 394 457 738 93 869 953 149050 156 215 48 361 66 415 583 676 984 150164 65 219 319 46 341 554 56 621 55 725 833 95 928 29 30 51 69 151035 104 93 249 71 94 385 546 627 99 716 805 933 152219 346 402 66 520 42 853 913 19 153145 309 42 70 420 98 671 99 785 908 48 154245 82 323 459 86 946 881 911 97 155360 734 156021 171 205 300 19 45 81 95 429 52 595 829 932 157190 244 455 554 675 882 907 158070 181 412 41 544 706 816 50 973 159227 587 905 55 61 80

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na Nr. 30483.

10.000 zł.: 73283.

5.000 zł.: 7412 9139 21197 36185 120935 151887.

2.000 zł.: 4204 20654 29236 31659 35770 44714 76231 81391 91686 92774 95585 97448 130210 135998 138775 139838 149937 150950.

1.000 zł.: 5535 9397 9691 15543 15612 33426 50275 52505 52649 55978 58573 69622 69633 78865 83135 89312 91624 98663 99364 104122 107800 111890 116996 117712 118656 122341 130182 132461 138041 142374 142743 149209 151970 153277 153944 154808 155117 158288 159810.

Wygrane po 250 zł.

1087 214 54 472 946 2386 531 643 939 96 3262 530 835 923 75 4272 510 622 711 5203 511 50 790 917 6027 75 678 7169 304 48 655 724 8116 29 326 30 460 857 9006 664 10127 52 220 314 42 424 886 919 11134 945 12081 187 299 301 46 447 99 671 78 882 913 13230 88 425 80 760 94 14380 847 15571 754 855 16325 803 61 950 89 17108 223 370 84 87 18239 48 301 92 502 51 19066 150 261 83 487 537 825 974 20161 92 447 765 71 21149 377 592 616 783 22315 17 97 611 23294 348 450 642 926 24163 426 655 989 25173 248 86 687 781 837 26833 63 27095 164 240 76 467 503 12 705 60 28197 322 40 84 562 69 613 798 857 90 29011 34 133 424 710 919 30007 114 495 658 760 825 910 31234 365 497 674 766 856 32390 653 785 851 954 33145 370 92 508 729 34224 321 436 513 45 87 36002 575 764 868 37021 526 629 89 827 971 38214 45 65 366 527 861 39280 81 646 891 921 40135 261 83 392 892 41304 410 43 747 48 983 42155 307 45 599 43005 220 406 8 54 58 935 41079 99 396 580 648 76 762 855 45485 574 46027 137 82 407 576 785 47168 230 564 741 803 47 991 48344 873 950 49231 309 436 554 709 817.

50138 498 567 839 945 51163 270 510 75 927 52310 42 456 869 952 53023 102 218 650 728 54159 996 55057 213 468 566 902 56190 400 618 72 913 78 57424 66 528 51 743 61 898 58059 71 212 86 362 409 573 708 21 77 88 59070 196 561 60034 444 808 61070 811 62305 63165 77 507 876 94 64402 816 65141 232 358 563 634 50 838 937 66054 459 645 735 979 67019 178 260 548 691 68192 94 288 755 815 959 69579 702 871 70161 246 51 495 546 54 729 902 71155 247 384 449 55 510 72272 83 604 791 73323 24 831 74397 75396 404 612 864 970 91 76132 515 88 97 77295 367 81 611 757 63 833 77 959 70 78004 257 368 97 400 745 893 79095 421 809 97 994 80065 298 339 54 551 81193 965 82183 495 774 863 947 57 83041 437 817 84041 309 518 735 983 85042 319 911 86052 126 302 504 54 823 87546 698 88111 240 603 89258 619 90184 249 329 573 757 66 91563 765 800 92108 16 317 418 93402 594 94405 71 736 64 985 98 95075 424 798 96437 577 755 97428 673 944 98133 369 532 745 99135 268 432 512 626 705 45 91 100373 618 101284 524 911 102264 103271 359 439 104338 782 105172 220 35 318 106013 262 462 600 20 95 982 84 107738 45 909 108158 60 590 900 109035 300 451 728 79 836

110245 728 111637 112231 394 724 938 113892 962 115087 206 14 95 669 116259 95 350 682 117078 155 237 327 421 35 668 753 916 68 118171 93 370 502 677 822 85 964 89 117297 90 429 32 541 120093 666 563 972 121068 446 533 723 86 976 122611 75 816 997 123029 52 41 559 975 124171 296 520 74 909 87 91 125332 73 537 682 771 94 126038 50 285 97 377 614 781 851 943 73 127141 481 681 861 128122 682 702 129114 17 246 462 562 675 816 970 130282 708 131009 108 9 484 656 782 132153 234 458 539 76 623 61 771 900 133197 466 693 737 825 134046 203 361 707 837 909 48 135248 376 598 725 136062 97 154 336 674 831 137059 83 138 218 82 582 645 833 138159 223 342 535 656 139019 247 86 677 703 13 917 140272 439 600 701 63 850 917 141204 32 65 564 903 8 142378 436 93 143667 992 144090 302 40 79 722 77 838 145099 443 648 882 928 146101 255 317 423 533 679 762 67 870 147035 100 772 937 148139 536 616 774 149702 34 849 150520 31 648 923 151216 407 99 847 152191 439 47 51 967 92 153301 57 421 154102 655 76 738 155218 520 156214 88 370 623 89 775 812 157229 723 820 158754 932 43 159156 467 590 881

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

173 72 863 1059 482 987 2777 3275 330 95 749 4118 48 616 728 817 79 5761 6113 16 401 680 7056 67 442 68 506 740 8045 342 79 486 633 794 899 988 9059 398 556 90 10004 163 216 18 60 405 10 68 718 11328 700 12029 804 58 13270 732 14151 73 265 729 987 15011 159 90 95 328 523 979 16420 676 739 847 71 17095 544 836 40 958 18404 501 691 95 19014 23 729 63 915 20044 49 139 352 495 641 731 942 21029 40 47 77 607 759 848 934 22042 120 264 488 89 552 825 23290 823 24000 143 236 25007 27 142 237 88 543 48 92 620 37 991 26171 249 77 403 634 857 27074 318 478 83 524 606 765 28556 664 878 29125 91 418 887 30203 494 674 833 91 3120 37 22 751 848 57 32134 234 613 703 72 830 33181 281 364 410 90 34258 338 66 35014 206 493 697 36228 71 409 599 672 784 37276 315 401 21 87 643 53 821 64 78 38071 840 39040 44 274 548 613 14 719 40 848 79 40027 302 466 606 49 41172 340 94 468 513 876 42004 134 246 327 83 510 942 43072 208 604 94 44087 214 302 45762 46108 666 75 708 47462 97 48046 95 321 438 56 515 615 758 825 49370 440 765 906 83

50120 97 200 42 464 73 849 51218 57 628 860 52561 605 27 744 804 60 951 53139 70 275 97 98 500 54005 587 614 715 945 55054 74 102 52 219 599 732 58 56135 319 420 25 32 500 691 824 57012 74 434 96 759 67 76 58045 225 353 84 59055 128 524 696 60038 239 714 817 57 976 61008 102 20 222 337 583 62276 345 751 964 53217 380 601 64115 463 701 32 824 65146 250 90 303 757 842 88 985 66361 521 804 67269 711 949 68189 361 70 89 642 344 69167 96 253 70127 76 751 71166 372 544 874 72127 339 469 666 947 73659 76 915 74014 466 627 804 12 43 75172 503 42 720 76566 76 771 849 93 77698 704 78003 31 57 135 227 563 875 928 65 79394 740 51 856 80215 81018 228 513 20 35 683 790 842 83241 83 302 36 797 84049 376 525 615 721 819 966 85238 615 86154 390 96 576 87138 99 643 856 88911 22 89035 922 47 90243 53 357 515 645 68 980 91055 518 810 943 92114 413 535 615 93165 791 821 94073 123 73 86 474 95 950 95016 103 44 68 452 959 98 96008 139 217 26 531 720 805 97150 270 331 400 536 862 98187 215 30 43 416 46 617 58 99383 529 632

100474 611 743 101330 530 818 102027 32 101 81 464 71 756 839 103038 434 511 716 10434 419 876 105364 500 603 764 106067 138 266 73 413 42 636 84 703 107906 108803 109064 110 201 339 402 110242 716 82 868 111075 112217 21 92 113952 114678 115242 87 368 752 978 116705 850 117033 409 617 912 118283 339 847 119058 313 34 456 787 120035 199 661 884 121044 302 450 64 651 65 122019 531 679 877 123135 514 654 787 124045 456 765 125183 275 300 732 39 74 126065 95 220 795 127094 174 282 310 804 10 128026 48 96 119 41 76 204 556 63 740 916 52 129120 253 88 359 71 845 51 130243 404 29 58 723 925 131235 693 792 990 132178 85 400 77 615 734 884 133061 217 614 76 79 134123 25 395 614 135081 100 234 383 419 72 797 951 136099 190 289 608 730 137771 862 905 138162 92 600 737 60 821 976 139003 37 161 95 224 75 301 65 578 755 140308 94 141156 252 898 142271 309 74 612 143250 485 587 725 832 144235 98 362 89 443 616 38 727 866 145315 910 146191 804 147007 459 611 148096 284 360 638 742 951 149288 848 960 150290 353 489 569 897 976 151053 79 228 388 152127 263 319 487 153033 50 247 72 313 611 841 995 154036 224 583 794 155370 466 515 795 881 155352 682 947 157114 42 442 708 829 95 158115 222 69 393 461 69 593 159363 536 698 783

A jednak ogródek Franciszkanów będzie ogrodzony

Między Zakonem Franciszkanów a Zarządem Miasta toczy się od dawna zawzięty spór w sprawie murów po-Franciszkańskich.

Proces o te mury, jak wiadomo, został ostatecznie przez Magistrat przegrany. Spór jednak na tym się nie zakończył. Toczy się on obecnie w sprawie ogrodzenia ogródka franciszkańskiego, na co władze miejskie nie chcą wydać zezwolenia, wychodząc ze słusznego zresztą, założenia, że ogródek ten ma do pewnego stopnia charakter publiczny. Znajdują się w nim kościół, pomnik Montwiłła, mieści się również lombard miejski. Poza tym jest to miejsce wypoczynkowe.

Z drugiej strony Zakon Franciszkanów nie chce rezygnować ze swego zamiaru. Jak nasi czytelnicy sobie przypominają, w swoim czasie zakonnicy zaczęli nawet już wznosić ogrodzenie, zostało jednak ono zniesione przez straż ogniową.

Na odmowną decyzję Zarządu Miejskiego, Zakon odwołał się do władz wojewódzkich, które anulowały decyzję Magistratu i udzieliły zezwolenia na wzniesienie ogrodzenia. Zakon, jak się dowiadujemy, ma zamiar wobec tego od strony zaul. Franciszkańskiego wznieść ogrodzenie w postaci muru dwumetrowej wysokości. Natomiast od strony ul. Trockiej mają być wzniesione żelazne sztachety. Zakon wniósł do Magistratu podanie o zwolnienie tych robót od podatku. Zarząd Miejski na odbytym posiedzeniu postanowił podanie to załatwić negatywnie, wychodząc z założenia, że Zakon skoro ma pieniądze na wznoszenie ogrodzenia, musi mieć również pieniądze na opłacenie podatku.

—o—

Zgon ofiary zamachu samobójczego przy ul. Tatarskiej

Donieśliśmy już o zamachu samobójczym Bronisława Masieda, właściciela zakładu fotograficznego przy ul. Tatarskiej, który zażył esencji octowej.

Wczoraj desperat zmarł w szpitalu Św. Jakuba. (c)

PIERRE NORD

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

CZĘŚĆ I.

Rozdział I.

ZDOBYTE MIASTO.

(Poniedziałek, 10 maja 1915 r.).

Kurant ratusza w St. Quorentin rozdzwonił się perliście i wesoło, jak w dniach wolności. Dziesiąta. Feldgrauen pułku piechoty pruskiej, przybyłej z frontu nad Sommą, na kilkudniowy wypoczynek w zdobytym mieście francuskim rozlali się po rynku falą szarą, leniwą i ponurą. Nagle szeroka bruzda otworzyła się w zwartej masie, gwoździe butów zazgrzytały po asfalcie, obcasy trzasnęły potężnie, zamarły oddechy.

Podnosząc niedbale od czasu do czasu dwa palce na wysokość amarantowego otoku eleganckiej czapki kawaleryjskiej, pułkownik hr. von Niederstoff und Biederstoff, dowódca garnizonu, przemknął śmigły, lekki i obojętny, jak błyszczący śniegomiot, który napotkał na swej drodze jedynie rzadkie błoto. Zatrzymał się na chwilę przed gmachem Crédit Lyonnais, w którym zainstalował biura swojej Kommandantur. Poprawił monokl, wypróbował działanie tegoż na zamarłej w sztywnej postawie warcie, wyprostował swą szczupłą postać, którą przy sześćdziesięciu latach pysznił się więcej, niż kiedykolwiek, i wszedł. W przedsionku powitał go komendant placu, kapitan von Strohberg, po trzykroć pochylając ostro, na sztywnych zawiasach bioder, tak nisko, jak na to zezwalał gorset, swój potężny tors meklemburskiego kirasjera.

— Nic nowego? — zapytał zwierzchnik z wyraźną życzliwością. Lubił tego oficera, lubił jego sztywną mechaniczną elegancję, przypominającą radosną i wesołą przedwojenną epokę poczdamską.

— Nic, panie hrabio.

Pułkownik przeszedł z wolna przez hall, czyniąc przegląd okienek, za którymi sekretarze, porzucając pracę, zrywali się i stawali na baczność, jak diabełki wyrzucane sprężyną z pudełka. Cywile, których tu sprowadziła jakaś kara pieniężna do uiszczenia, prośba o przepustkę czy sprawa rekwizycji, pogrążyli się w uważnej kontemplacji obuwia własnego lub sąsiadów. Hrabia westchnął. Nie gardził popularnością. Pragnął jej. Czyż nie łagodził jak mógł surowych praw zwycięzcy? A ci Francuzi nie okazywali mu żadnej wdzięczności, każdy dałby się raczej rozstrzelać niżby miał mu się ukłonić.

Pułkownik miał wejść do swego gabinetu, gdy, przerażająca nawałnica przekleństw, dobiegająca z poprzecznego korytarza, przygwoździła go do miejsca. Gwałtownie rozwarte drzwi trzasnęły o ścianę. Wyleciał z nich tyłem cywil, a za nim wymachując szpicrutą, wypadł porucznik Heim, z gołą głową, roztargany, wściekły. Cofający się Francuz potrącił nieszczęśliwie pułkownika, obrócił się, zachwiał, chciał przepraszać, ale nie mógł wymówić ani słowa. Hrabia ujrzał tuż przed sobą jego nieszczęśliwe oczy, wytrzeszczone i nieruchome, jak u zgonionego zająca.

— Ty, łajdaku — krzyczał Heim po francusku. — Popychasz teraz pana hrabiego! Zapłacisz za to, łotrze jeden!

Szpicruta świsnęła dwa razy. Za każdym razem świst kończył się złowrogim, miękkim trzaskiem. Po policzku bitego stoczyła się jedna, potem druga kropla krwi i zaraz pokazały się dwie szerokie czerwone strugi. Był to tęgi chłop z Pikardii, wysoki i suchy, ubrany w nieodstępny niebieski płócienny fartuch ogrodnika. Od pierwszego uderzenia lęk go odleciał. Nic już nie mogło go przestraszyć.

— Psia twoja mać, podły boszu, flaki ci wypruję!...

Rzucił się na Heima, podniósł ręce o nabrzmiałych żyłach i sękatych palcach. Szpicruta porucznika zatrzymała się w powietrzu i zadrżała. Dwaj olbrzymi żandarmii w zielonych mundurach skoczyli ku chłopu, ale trzeba im było pomocy, żeby go wyprowadzili. Na chwilę jeszcze Niederstoff ujrzał jego chudą rozognioną twarz, wyłaniającą się z bezładnej grupy, która kłębiła się wokoło, jak sfora psów napastujących dzika. Francuz płakał z bezsilnej, męskiej wściekłości, z oczyma wpitymi we wroga.

— No, Heim — rzekł dowódca garnizonu bardzo zimno: — Niech to będzie dla pana nauką. Jeszcze chwila, a byłby pana zgniótł jak muchę. To było wstrętne, a co gorsza, śmieszne. Cóż ten biedak takiego zrobił?

Porucznik przybrał postawę zasadniczą. Nerwowe drgawki przebiegały jego rozłoszczoną twarz. Broda mu drżała. Kosmyk ciemnych włosów osunął się na czoło. Żywe czarne oczy latały niespokojnie. Był mały, chudy, niestarannie ubrany. Podczas gdy z widocznym wysiłkiem starał się nadać ruchliwym rysom przepisowy nieosobisty wyraz, hrabia ponownie odczuł przypływ przykrej odrazy fizycznej, jaką żywił dla tego podwładnego, którego sam sobie nie wybierał.

— Panie hrabio, o mało nie otruł kilkunastu naszych ludzi.

— Donnerwetter! — zaklął Niederstoff poruszony. — Tak, rozumiem, tak, to co innego... W jakich okolicznościach?

— Dał dzban jabłeczniku żołnierzom pilnującym kolumny jeńców cywilnych.

O, do diabła! Są ofiary?

— Tak. To jest... chorzy tylko.

— Czy można było ustalić, jakiej użył trucizny? Przedstawi mi pan raport.

— Śledztwo jest w toku, panie hrabio. Wobec powagi faktu, sam się zajmę.

— Ależ, Heim! Nie przesadzajmy — wtrącił Strohberg tonem niedbałym i lekko pogardliwym.

(D. c. n.).

KRONIKA

STYCZEŃ **19** Czwartek

Dziś: Henryka i Marty
Jutro: Fabiana i Sebastiana

Wschód słońca — g. 7 m. 31
Zachód słońca — g. 3 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 18.I. 1939 r.

Ciśnienie 750
Temperatura średnia + 4
Temperatura najwyższa + 5
Temperatura najniższa + 1
Opad 5,5
Wiatr: południowo-zachodni
Tendencja barom.: spadek ciśnienia
Uwagi: pochmurno, deszcz.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1831. Zebranie Sejmu w sprawie powstania.
1874. Zmarł wódz gen. Rybiński.
1846. Krwawe zaburzenia w Galicji.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramka 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witołdowa 22).

MIEJSKA.

— **Zamiast dodatku komunalnego zwrot kosztów za naukę dzieci.** Przed świętami Bożego Narodzenia na posiedzeniu Rady Miejskiej zgłoszony został wniosek przyznania pracownikom miejskim świątecznej renumeracji. Sprawa ta przekazana wówczas została do decyzji Zarządu Miejskiego. Magistrat nie posiadając źródła pokrycia tego wydatku, zdecydował się na podwyższenie o 5 procent dodatku komunalnego, poczynając od nowego roku budżetowego.

W związku z omawianiem nowego preliminarza budżetowego sprawa ta znalazła się ostatnio ponownie na porządku dziennym ostatniego posiedzenia Zarządu Miejskiego. Podwyższenie dodatku komunalnego obciąży fundusze miejskie na sumę 120.000 złotych rocznie. Na pokrycie tej sumy w nowym preliminarzu budżetowym nie znalazło się również odpowiedniej pozycji. Na skutek tego Magistrat anulował swą poprzednią uchwałę i postanowił zamiast podwyższenia dodatku komunalnego, przyznać zwrot kosztów tym pracownikom miejskim, których dzieci pobierają naukę w szkołach państwowych. Za dzieci uczące się w szkołach prywatnych Magistrat będzie zwracał czesne w wysokości obowiązującej w szkolnictwie państwowym.

SPRAWY SZKOLNE

— **Powrót kuratora.** Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego M. Godecki powrócił z podróży służbowej i objął urzędowania.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zarząd Wojewódzki ZPOK prosi Członkinie Związku** o wzięcie udziału w oddaniu ostatniej przysługi Zmarłej, zasłużonej działaczce społecznej ś. p. Zofii Zyndram-Kościałkowskiej, prezesce generalnej T-wa Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo.

— **Zarząd Koła Nr 1 Związku Rezerwistów w Wilnie** podaje do wiadomości, że 21 stycznia rb., o godz. 18, w lokalu własnym przy ul. Tatarskiej Nr 5—3 odbędzie się odczyt o Powstaniu Styczniowym.

Wprowadzeni goście mile widziani.

— **Z życia Rodziny Wojskowej.** Sekcja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju zawiadamia, że kurs ogólny P do OK Rodziny Wojskowej rozpocznie się 23 stycznia br.

Kurs trwać będzie do 20 lutego br. i odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 17 do 20, w sali portretowej Ofic. Kasyna Garnizonowego — ul. Mickiewicza Nr 13.

„Okres przekwitania i późniejszy" — 19 stycznia w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) dr W. Mórawski z ramienia T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt na temat „Okres przekwitania i późniejszy". Początek o 6 wiecz. Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** Jutro, tj. w piątek 20 bm. w Instytucie Europy Wschodniej odbędzie się zebranie Klubu z referatem dra Władysława Wielhorskiego pt. „Chwila obecna w polskiej polityce zagranicznej".

Początek o godz. 20.15. Wstęp za zaproszeniami. Informacje w sprawie zaproszeń — tel. 16-90 w godz. 16—17.30.

— **Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wilnie** powiadamia, że w dniu 30 stycznia 1939 r. o godz. 19 w pierwszym i o godz. 19.30 w drugim terminie w lokalu Miejskiego Ośrodka Zdrowia Nr 1 (ul. Wielka 46) odbędzie się zwyczajne Walne Zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4) atwierdzenie preliminarza budżetowego na r. 1939, 5) Wybory władz Towarzystwa, 5) Wolne wnioski.

ZABAWY.

— **Zabawa.** Komitet Rodzicielski Szkoły Powszechnej Nr 5 w dniu 21 stycznia 1939 roku w sali Ogniska Kol. P. W. przy ul. Kolejowej urządza wielką zabawę taneczną. Początek o godz. 20. Bufet na miejscu.

Wstęp zł 1.09.

NOWOGRÓDZKA

— **Nowy dyrektor Funduszu Pracy.** Na miejsce dyrektora Funduszu Pracy w Nowogródku Stefana Pachnowskiego, przeniesionego na równorzędne stanowisko do województwa warszawskiego, mianowany został dyrektorem Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Nowogródku p. Henryk Wilczyński z centrali FP z Warszawy. Nowomianowany dyr Wilczyński objął już urzędowanie.

— **Bal w nowym lokalu.** Staraniem Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowogródku, odbędzie się w sobotę (21 bm.) w gmachu Bazaru Przemysłu Ludowego przy ul. Kościelnej doroczna zabawa ludowa.

Dochód — na bezrobotnych.

— **Niedziela przeznaczona jest do odpoczynku.** Na tym bezapelacyjnym stanowisku stanęli fryzjerze chrześcijanie, którzy zebrali w lokalu Izby Rzemieślniczej wszystkich fryzjerów z Nowogródka i przeforsowali uchwałę, że wszyscy fryzjerzy w Nowogródku, zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie, nie będą w niedziele i dni świąteczne ani przyjmować klientów, ani „odwiedzać" ich w mieszkaniu. Jednocześnie postanowili wysłać do starosty powiatowego specjalną delegację z prośbą o jak najsurowsze kary na fryzjerów pracujących w dni świąteczne.

Obecnie wszystkie zakłady fryzjerskie, jak również i sami fryzjerzy pilnowani są w dni świąteczne z jednej strony przez kolegów po fachu (dyżurujących na zmianę), a z drugiej przez policję. Nie widać więc już w niedziele fryzjerów wyczekujących na klientów pod drzwiami lub w sąsiedztwie swego zakładu, ani czeladników fryzjerskich goniących z walizkami.

Dobrze byłoby, aby taki sam system przymusu zastosowali i kupcy polscy.

— **„Wiosna" w styczniu.** Wskutek znacznego podniesienia się temperatury i deszczu wyłoniła się w polu naga ziemia, a na drogach potworzyły się głębokie kałuże.

— **Opłatek Zw. Strzeleckiego w Nowojelni.** Staraniem Zarządu Oddziału Z. S. w Nowojelni odbył się tradycyjny opłatek 15 stycznia 1939 r. w miejscowej świetlicy Z. Strzeleckiego.

W uroczystości wzięli udział: ks. prefekt Wielkiewicz, mjr. Jakubowski, kpt. Magda, kier. szk. p. Tabisz, nacz. Urzędu Poczt. p. Skibor, wszyscy czynni strzelcy oraz najbiedniejsza młodzież szkolna pod opieką naucz. p. Woronowiczówny.

Ks. prefekt w krótkich słowach określił czym jest Zw. Strzelecki i polecił młodzieży szkolnej kochać tych, którzy są spadkobiercami ideologii I Marszałka Polski, który mieczem zakreślił nam granice Niepodległej Polski.

Po przemówieniu ks. prefekta, prezes Zarządu Aduszkiewicz rozdał dziatwie szkolnej 30 paczek ze słodyczami, po czym złożono sobie wzajemnie życzenia, łamiąc się opłatkiem. Przy wspólnej herbatce śpiewano kolędy i pieśni strzeleckie.

Wolności szlaków morskich strzegą okręty wojenne!

B. dyrektor Biura Funduszu Pracy przed sądem

pod zarzutem przywłaszczenia 40 zł. 50 groszy

W roku ubiegłym olbrzymie zainteresowanie wywołała sprawa dyrektora wileńskiego wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, Jana Werczyńskiego, zarabiającego miesięcznie po 850 złotych a zwolnionego ze stanowiska pod zarzutem przywłaszczenia przez poświadczenie nieprawdy 40 zł 50 groszy (czterdziestu złotych!).

Wczoraj sprawa b. dyrektora B. F. Pr. znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Wilnie. Akt oskarżenia zarzuca mu, że świadomie poświadczył nieprawdę o sumach wydanych podczas podróży służbowych w dwuch wypadkach 29 października 1937 r. i 30 kwietnia 1938 r. (do Oszmiany i do Mołodeczna). W pierwszym wypadku miał jechać inną trasą niż podał, a wskutek tego miał większe diety; w drugim wypadku miał w ogóle nie być w Mołodecznie, a tymczasem podjął koszty podróży. W ogóle podjął o 40 zł 50 gr za wiele.

Dyr. Werczyński do winy nie przyznał się. Twierdzi, że w Mołodecznie był, wstąpił do starosty, lecz nie chciał mu przerywać konferencji i odszedł nie załatwiwszy sprawy.

Dyr. Werczyński skazany został na 1 rok więzienia. (z)

LIDZKA

— **Plan zabudowy miasta Lidy.** Zarząd Miejski Lidy oddał do wykonania plan zabudowy miasta urbaniście warszawskiemu inż. Czarnemu Szwarcenbergowi, naczelnikowi wydziału urbanistycznego miasta stołecznego Warszawy. Miejscowa komisja urbanistyczna prace swoje już zakończyła.

— **Uczczenie pamięci kardynała Kakowskiego w Lidzie.** Rada Miejska miasta Lidy przed rozpoczęciem obrad na ostatnim posiedzeniu uczciła pamięć zmarłego kardynała Polski przez powstanie i zachowane 1 minutowej ciszy.

— **Urząd Pocztowy w Lidzie obniżył ceny skrytek.** Od Nowego Roku w Urzędzie Pocztowym w Lidzie obniżone zostały ceny skrytek pocztowych z 2 zł na 1 zł. Obniżka ta ma szczególne znaczenie dla mieszkańców miasta z tego powodu, że Urząd Pocztowy po przeniesieniu się do własnego gmachu, znajduje się w znacznym oddaleniu od centrum.

— **Lida w prezencie s/s „Lida".** Lida obdarzyła swym herbem s/s „Lida". Herb miasta wykonany w drzewie dębowym, przedstawia na tarczy tańczącego lwa i klucze. Zarząd miasta Lidy za piękny prezent otrzymał odpowiednie podziękowanie.

— **Komitet Powiatowy Polonii Zagranicznej w Lidzie.** W sali recepcyjnej starostwa powiatowego w Lidzie odbyło się zebranie organizacyjne powiatowego komitetu pomocy polonii zagranicznej. W programie komitetu, którego przewodniczącym został dyr Kazimierz Mętlewicz, przewidziana jest zbiórka na fundusz szkolnictwa polskiego polonii zagranicznej. Oprócz komitetu powiatowego, na terenie całego powiatu powołano koła gminne.

— **SKAZANIE KOMUNISTÓW. Tocząca się od trzech dni przed Sądem Okręgowym w Lidzie rozprawa przeciwko członkom komunistycznej partii w Lidzie 17 bm. została zakończona. Zapadł wyrok skazujący: Pereca Lewina i Lejbę Koszczańskiego na 6 lat więzienia, Daniela Karasina na 4 lata. Szymona Ilutowicza i Henacha Barana na 3 l. więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg lat 10.**

BARANOWICKA

LIST DO REDAKCJI.

W związku ze wzmianką w „Kurjerze Wileńskim" z 14 stycznia 1939 r. pt. „Znowu rozprawa nożownicza w Instytucie Kulturalno - Oświatowym w Baranowiczach", prosimy o łaskawe umieszczenie na podstawie przepisów prasowych następującego sprostowania:

1. Prawdą jest, że 7.I. 1939 r. odbyła się zabawa taneczna przy ul. Ogrodowej Nr 1 urządzona przez RIOK.

2. Nieprawdą jest, że na tej zabawie doszło do bójki, a tym bardziej do rozprawy nożowniczej.

3. Nieprawdą jest, że z zabawy ktoś został odstawiony do szpitala.

4. Prawdą może być, że Instytut ma dużo wrogów, którzy chcą podważać dobre imię Instytutu.

Baranowicze, dn. 16.I. 1939 r.

Za Zarząd RIOK-u

Bolesław Szczuka — sekretarz.

NIEŚWIESKA

— **Zakończenie kursu narciarskiego.** W Zaostrowieczu zakończony został kurs narciarski, zorganizowany przez komendanta powiatowego PW i WF. Uczestnikami byli junacy, strzelcy oraz harcerze, pochodzący z gminy zaostrowieckiej i sąsiednich. Zakończenie kursu odbyło się w obecności komendanta powiatowego PW i WF p. kpt. Wyrobca oraz przedstawiciel mejscowej organizacji ZS, zrzeszeń społecznych i ludności. Na zakończenie odbyła się wieczornica w świetlicy strzeleckiej, gdzie przy choince spędzono mile czas, śpiewając kolędy i pieśni żołnierskie. Kpt. Wyrobiec rozdał nagrody zawodnikom, którzy uzyskali pierwsze miejsca w zawodac zespołowych i indywidualnych.

— **Odznaczenie.** Walne zebranie lokalnej organizacji Strzelca w Zaostrowieczu powzięto jednogłośną ucwałę, nadającą odznaczenie strzeleckie, t. zw. dyplom uznania p. J. Podgórecznemu, kierownikowi miejscowej szkoły powszechnej za prace położone nad rozwojem Związku Strzeleckiego.

— **Przedstawienie strzeleckie.** Pododdział Z. S. w Saskiej Lipce zorganizował imprezę dochodową, na program której złożyło się wystawienie sztuki pod tyt. „Generalna próba", inscenizacje oraz śpiewy. Po przedstawieniu odbyły się tańce. Całkowity dochód w kwocie 40 zł. przeznaczono na potrzeby kulturalno-oświatowe pododdziału. Podobne imprezy odbyły się też w Przesmykowszczyźnie, gdzie osiągnięto 20 zł i w Użance Małej 30 zł.

— **Ułani opiekują się szkołą.** Nieświeski pułk ułanów opiekuje się szkołą powszechną w Kletowszczyźnie. Na tradycyjną choinkę przybyła delegacja wojska w osobach p. p. Ellerta i Otrebskiego, która rozdała wszystkim dzieciom upominki. W niezwykle serdecznym i miłym nastroju spędzono wieczór przy choince, śpiewając kolędy, tańcząc i bawiąc się wesoło.

Należą się słowa uznania kierowniczce miejscowej szkoły p. Obryckiej i prezesowi koła rodzicielskiego p. Błaszkowowi za urządzenie choinki i zorganizowanie miłego wieczorku szkolnego.

— **Komendant bloku ukrywa się.** W związku z przygotowaniem ludności do obrony przeciwlotniczo - gazowej, Nieśwież podzielony został na szereg bloków; ustawiono t. zw. punkty alarmowe. Komendant jednego z takich bloków, a mianowicie bloku Nr 9 zamieszkały przy ul. Hołówki 16 przybił tabliczkę orientacyjną nie na drzwiach swego mieszkania, a na bramie, która nie służy jako wejście. W wypadku alarmu lub pożaru można godzinami walić w bramę a pan komendant bloku będzie spokojnie spał snem sprawiedliwego.

Angielski minister wojny zwiedza fabryki broni



Widzimy angielskiego ministra wojny Hore Belisha, który podczas swej podróży inspekcyjnej zwiedził fabrykę broni w Nottingham, oglądając wyrabiane tam nowoczesne armaty przeciwlotnicze.

TEATR I MUZYKA

TEATR NA POHULANCE.

— **„Jej syn" — występ gościnny p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej!** Dziś, w czwartek 19 stycznia o godz. 20 „Jej syn" — sztuka psychologiczna w czterech aktach Walentyny Alexandrowicz. Porusza ona aktualny dziś problem dziedziczności. W roli Matki wystąpi gościnnie p. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa. Dalszą obsadę stanowią pp.: Buyno, Łęcka, Molska, Sierska, Szczepańska, Jaśkiewicz (Staszek), Ilcewicz, Martyka, Tatarski. Reżyseria — dyr. Kielanowskiego. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie.

— Jutro, w piątek dn. 20.I o g dz. 20 „Jej syn".

— **Jedyny koncert Mikołaja Orłowa w Teatrze na Pohulance!** W przyszły poniedziałek dn. 23 stycznia (o godz. 20.30) w Teatrze Miejskim na Poulance odbędzie się jedyny recital fortepianowy światowej sławy pianisty **Mikołaja Orłowa.** W programie utwory: Mozarta, Beethovena, Schopina, Schumanna, Skriabiniego. Bilety już są do nabycia w Biurze Podróży „Orbis".

— **Koncert Jerzego Stefaniego i Józefa Naruszewicza w Teatrze Miejskim na Pohulance!** We wtorek dn. 24 stycznia (o g. 20.45) w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się koncert dwóch znakomitych śpiewaków polskich, znanych dotychczas jedynie z występów za granicą — **Jerzego Stefaniego** (tenor) i **Józefa Naruszewicza** (bas). Stefani jest uczniem tego samego prof. Edwarda Garbiniego w Italii, pod którego kierunkiem kształcił się Kiepura. Koncertował we wszystkich stolicach Europy. Józef Naruszewicz — sławny artysta Opery Comique w Paryżu — występował z dużym powodzeniem prawie we wszystkich stolicach świata.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś powtórzenie premiery melodyjnej i pikantnej operetki Jacobini'ego „SYBILLA", z J. Kulczycką, oraz B. Halmirską, Kwiatkowską, Szczawińskim, Iżykowskim, Chorzewskim i Ryciteterem w rolach głównych. Zespół baletowy z Martówną i Ciesielskim i Ruckim jest żywo oklaskiwany. Premierowa publiczność przyjmowała Sybillę doskonale.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę, po cenach propagandowych raz jeszcze grana będzie **Rewia Karnawałowa.**

— **Uwaga dzieci!** W niedzielę, po cenach najniższych (od 20 gr) grane będzie Betleem, po raz ostatni w sezonie, w nowej zupełnie inscenizacji z aktem niepodległościowym.

RADIO

ŚRODA, dnia 18 stycznia 1938 r.

6,57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka por 8,50 Odcinek prozy. 9,00—11,00 Przerwa. — 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Operetki hiszpańskie. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Chwilka LOPP-u Kolejowego. 13,10 „Drogi bite, wodne i żelazne" — pog. A. Gołubiewa. 13,20 Miniatury kameralne. 14,00—15,00 Przerwa. 15,00 Nasz koncert — audycja muzyczna dla młodzieży w wyk. Orkiestry Rozgł. Wil. 15,30 Muzyk obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: Wychowawcza wartość słowa — pogadanka. 16,35 Gabriel Faure: Sonata A dur op. 13. 17,00 „Z motyką na słońce" (w rocznicę Powstania Styczniowego). 17,15 Fragmenty dawnych, a niezapomnianych oper. 17,57 Audycja KKO. 18,00 Sport na wsi. 18,05 Recital śpiewaczy Jerzego Stefaniego. 18,30 Nasz język. 18,40 Dyskutujmy: „Tolerancja a fanatyzm". 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Opowieść o Chopinie: „Preludia". 21,45 „Poezja wieku złotego" — Satyrycy renesansowi. 22,00 Panorama muzyki współczesnej — „Pod znakiem groteski i jazzu" — audycja. 22,30 Z muzyki angielskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 20 stycznia 1939 roku.

6.57 Pieśń poranna 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna. 8,50 Czytanki wejskie. 9,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkoł. 11,25 Z muzyki francuskiej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Wesołe drobiazgi. 14,00 Przerwa. 15,00 „Na szerokim świecie" — audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16,35 Polskie utwory fortepianowe w wyk. St. Chojeckiego. 17,00 Niebezpieczeństwo elektryczności — pogadanka. 17,10 Arie i pieśni w wyk. Stani Zawadzkiej. 17,35 „Mało znane bogactwo COP" — reportaż. 17.45 Audycja dla wsi: 1) „O przeszczepianiu drzew owocowych" — pog. M. Cegłowskiego. 2) Poradnik rolniczy — prowadzi A Przegaliński. 3) Muzyka ludowa. 4) „Pomówmy o koloniach" — pog. Wł. Siła Nowickiego. 18,25 Wycieczki i spacery — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 18,30 „Pan Tarabankiewicz w Abisynii i na księżycu" — umoreska. 18,55 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Chór Polskiego Radia. 21,15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22,30 „Literatura w więzi schematu" — szkic Czesława Zgorzelskiego. 22,45 Muzyka z płyt. 22,55 Rezerwa programowa. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakoczenie programu.

Zatruła się kogutkami

Do ambulatorium pogotowia przywieziono z oznakami zatrucia się Apolonię Osipowiczównę (ul. Trwała). Stwierdzono, że Osipowiczówna zatruła się... kogutkami, które przyjęła w wielkiej ilości.

Ćwiczenia łyżwiarskie na sali

Z powodu odwilży ćwiczenia łyżwiarskie odbywają się na sali gimnastycznej w Sokole przy ul. Wileńskiej Nr 10. Początek ćwiczeń 19 stycznia 1939 roku, o godz. 18.30

Dziś premiera
Clark Gable
Myrna Loy
w świetnym filmie **Spencer Tracy**

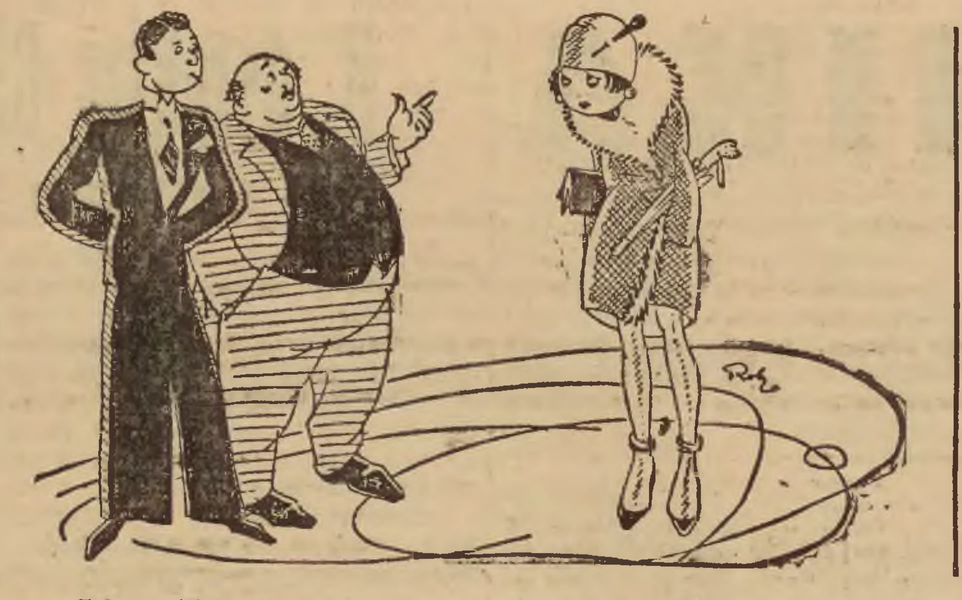
BRAWURA

Film - wzruszenie! Film o niebywałej emocji!
Początki seansów punktualnie: 4—6—8—10.20

HELIOS Dziś. Najweselsza sensacyjno-erotyczna komedia sezonu
„Wszędzie kobieta"
W roli gł. znakomita para aktor.: **Joan Blondell i Melvyn Douglas.** Niebywałe tempo Szalony humor. Pikanteria. Nadprogram: ATRAKCJA KOLOROWA I AKTUALIA

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2
Dziś. **Robert Taylor, Barbara Stanwyck, Victor Mc Laglen** dają wspaniały koncert gry aktorskiej w arcyfilmie p. t.
Ostatnia noc skazańca
Film, który daje max mum wrażeń! Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

OGNISKO Dziś. Epopea milionów nieznanych bohaterów wojny p. t.
„Towarzysze broni"
W rolach głównych: **Dita Parlo, Jean Gabin, Eryk von Stroheim** i wiele innych
Film odznaczony Pucharem Narodów na wystawie w Wenecji
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.



— Tej satysfakcji nie będzie pani miała, żebym płacił alimenta za wnuka nieślubnego, skoro i syn mój też jest nieślubny.

CASINO **Dziś premiera.** Wielki i piękny film. Bunt i rebelia szkockich klanów przeciwko królowi Anglii

BANITA

W rolach głównych:
Freddie Bartholomew, Warner Baxter, Arleen Whelan.
Bogata, imponująca rozmachem wystawa.
Wspaniałe sceny pojedynków. Nadprogram: DODATKI



FRANCUSKI KOSMETYK-SPECJALISTA
udziela poniżej cennych wskazówek-

W dziedzinie odcieni pudru — tak jak w dziedzinie kapeluszy i sukien — Paryż dyktuje modę. Dlatego właśnie nowe czarujące odcienie Pudru Tokalon zostały spreparowane przez wybitnego francuskiego kosmetyka - specjalistę.

*** Pêche** — najnowszy odcień kwitnącej brzoskwini, najodpowiedniejszy do zimowych toalet — czarujący dla blondynek i jaśniejszych brunetek.

*** Ocre № 2** — śliczny „matowy" odcień dla smagłej cery — bardzo modny obecnie w Paryżu.

*** Rachel Doré** — nadaje gładką, kremową promienność marzycielskim typom urody — specjalnie przy wieczorowym oświetleniu.

Wypróbuj tę całą czarowną gamę odcieni

Niestety, wiele kobiet używa niewłaściwego koloru pudru, Nadaje to im twardy, nienaturalny wygląd. Jedynym sposobem dobrania właściwego odcienia jest wypróbowanie na jednej stronie twarzy jednego koloru, innego zaś na drugiej. Chętnie prześlę Pani bezpłatnie do wypróbowania te nowe odcienie Pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Otrzyma Pani sześć saszetek różnych odcieni Pudru oraz dwie tuby Odżywczych Kremów Tokalon na dzień i na noc. Zechce Pani przesłać mi tylko swoje nazwisko i adres oraz załączyć zł. 0.50 w znaczkach na koszty przesyłki, opakowania i inne wydatki. Adres: Ontax, oddział 11—F Warszawa, Stępińska 9.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 18 stycznia 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca, normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart	14.—	14.50
„ II „	13.50	14.—
Pszenica jara jednolita I st.	19.—	19.50
„ „ zbierana II „	18.5)	19.—
Jęczmień I standart	—	—
„ II „	15.75	16.25
„ III „	15.25	15.75
Owies I „	14.—	14.50
„ II „	12.75	13.50
Gryka I „	18.50	19 —
„ II „	18.—	18.50
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	29.50	30—
„ „ „ I A 0—55%	26.50	27.—
„ „ razowa 0—95%	20.—	20.50
Mąka pszen. gat. I 0—50%	37.25	38.—
„ „ „ I-A 0—65%	35 75	36.50
„ „ „ II 50—60%	30.—	30.75
„ „ „ II 60—65%	23.50	24.—
„ „ „ III 65—70%	18.75	19.25
„ „ pastewna	15.—	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior"	33 50	34.—
„ „ „Prima"	32.—	32.50
Otręby żytnie przem. stand.	10.—	10.50
„ przen. śred. przem. st.	11.50	12.—
Wyka	17.—	17.50
Łubin niebieski	10.—	10.50
Siemię lniane bez worka	51.—	52.—
Len niestandaryzowany:		
Len trzepany Horodziej	2020.—	2040.—
„ „ Wołożyn	1700.—	1740.—
„ „ Traby	—	—
„ „ Miory	1300.—	1340.—
Len czesany Horodziej	2220.—	2260.—
Kądziel horodziejska	1600.—	1640.—
„ grodzieńska	1320.—	1360.—
Targaniec moczony	680.—	720.—
„ Wołożyn	880.—	920.—

Sygnatura: 32/39.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie II rewiru Piotr Kozłowski, mający kancelarię w Lidzie, przy ul. Piłsudskiego Nr 3, na podstawie art. 547 K. H. i Rozporz. Ministra Sprawiedliwości z dnia 1.VII 1934 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 59, poz. 510) podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 stycznia 1939 r. o godz. 13 przy stacji kolejowej Niemen na placu odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z 1300 (jeden tysiąc trzysta) sztuk podkładów sosnowych normalnotorowych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lida, dnia 14 stycznia 1939 r.

Komornik
Piotr Kozłowski.

Sygnatura: Km. 461/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego I rewiru Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 9 lutego 1939 r. o godz. 9 w Baranowiczach, przy ul. Szosowej Nr 151 odbędzie sę 1. licytacja ruchomości, należących do Reklewskiego Janusza, składających się z motocyklu firmy „B. S. A." Nr M 50—118, Nr silnika D. 6—581, oszacowanych na łączną sumę zł 900.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik
Stanisław Paderewski.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Saw.cz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20 74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i 3—8.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby wenery zne, skórne moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—7.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, wenerveczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9-1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR
W. Libo
Choroby nosa, uszu i gardła
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Mała Pohulanka 3, tel. 5-99.
Przyjmuje od godz. 8-11 i 3-5.

DOKTOR MEDYCYNY
A. Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe
ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15.64
Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8.

MARS Ostatni dzień
Swięto narodów „Olimpiady" część I-sza
Następny program: **ŚWIĘTO PIĘKNA** — cz. II-ga **„Olimpiady"**

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Dziś. Film — rewelacja! Temat, którego jeszcze nie było!
„Profesor Wilczur"
Tragedia wybit ego lekarza w sieci nieszczęść i intryg. W rol. gł: Barszczewska. Cwiklińska, Stępowski, Zacharewicz, Węgrzyn i in. Początki seans. o gódz. 4, w święta o g. 1

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—9 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

PRACA

POTRZEBNA służąca do 2 osób, czysta, obrotna. Wymagane dobre gotowanie, solidne świadectwa. Warunki dobre. Adres w administracji.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJE SIĘ dom w Oszmianie nowo wybudowany z ogrodem, prześliczna miejscowość, tuż rzeka i gimnazjum. Dowiedzieć się na miejscu. Oszmiana, ul. Piłsudskiego 87—1, J. Jodzewicz.

ZĘBY SZTUCZNE kupuje L. Minkier, ul. Wileńska 21.

LOKALE

POSZUKUJĘ 2 POKOI ze wszelkimi wygodami w centrum miasta (z całkowitym utrzymaniem dla małżeństwa z synkiem lat 6). Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego" pod „Cena".

POKÓJ do wynajęcia na siedzibę stowarzyszenia, organizacji itp. Światło, opał, dogodne wejście, ul. Św. Filipa 1—20. godz. 18—21 codziennie.

RÓŻNE

W DN. 15.I BR. O GODZ. 9.45 przy motorówce w Nowo-Wilejce zgubiono **zegarek** kieszonkowy. Ze względu na wartość pamiątkową łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie za odpowiednim wynagrodzeniem. B. Zumbrzycki, Nowo-Wilejka, Niemenczyńska 23.

Wielkie możliwości zarobkowe dadzą pilnym i wytrwałym uczestnikom zbiorowe instrukcje praktycznej wiedzy ubezpieczeniowej jednego z największych **Towarzystw Ubezpieczeń,** które rozpoczynają się w dniu 25 stycznia 1939 r. Wymagane kwalifikacje: zdolności akwizycyjne, obywatelstwo polskie i niekaralność. Zgłoszenia do Administracji „Kuriera Wileńskiego"

BARANOWICKIE

— **RESTAURACJA DANCING „USTRONIE".** Restauracja Dancing „Ustronie" w Baranowiczach, ul. Mickiewicza Nr. 1 jest jednym z najwytworniejszych lokali rozrywkowych w województwie, gdzie zbiera się elegancka i kulturalna elita. Od dnia 1 stycznia br. występuje słynny, atrakcyjny balet **Saradowa,** który swymi rewelacyjnymi tańcami zadziwia najwybredniejszych gości. Przygrywa sekset muzyczny z **Poznania.** — Podczas dancingu urządzane są różne gry i niespodzianki karnawałowe. Początek zabawy codziennie o godz. 21. Wstęp bezpłatny. — **Zarząd.**

Kino „APOLLO"
w Baranowiczach
Najnowszy i najlepszy superszlagier produkcji polskiej 1939 r.
Moi rodzice rozwodzą się
Stępowski, Gorczyńska, Andrzejewska, oraz kwiat aktorstwa polskiego

Niezmiennie wyróżnia się doskonałą jakością



„Backin" **dra OETKERA**

Handel i Przemysł

Gustowne **KOSZULE, KRAWATY,** swetry, pulowery, golfy, galanteria, wszystko na Karnawał. **W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30.**

REWELACJA!!!

SUKNIE balowe	**28.50**
„ wizytowe	**26.80**
„ wełniane	**18.50**
Szlafroczki	**6.90**
Sweterki	**5.90**

W. NOWICKI, Wilno, Wielka **30.**

PRACOWNIA KRAWIECKA. Sukienki, futra, płaszcze. Przeróbki. Tanio — elegancko. Ul. Antokolska 39—3.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckі — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11